Nr. 33. Rok 5.

WYDAJE: R. S. W. »PRASA«
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR. [illegible]

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA [illegible] - TELEFON [illegible]

KATOWICE — WROCŁAW
21-GO KWIETNIA 1949 R.

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA [illegible] - TELEFON [illegible]

CZWARTEK
CENA 15 zł
ABONAMENT MIESIĘCZNY: [illegible]
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WIŚLNA 4 — TELEFON [illegible]

Wracamy na boiska ligowe

Piłkarze polscy z Francji przybywają w sobotę do kraju

WARSZAWA. Jak już podawaliśmy w przyszłym tygodniu przybędzie do kraju reprezentacyjna drużyna PZPN we Francji która rozegra 7 spotkań piłkarskich. Pierwsze spotkanie naszych rodaków z Francji rozegrane zostanie 3 maja w Warszawie a następnie 8 w Poznaniu, i 11 w Łodzi, 14 w Gdańsku, 18 w Szczecinie, 21 we Wrocławiu i 26 w Sosnowcu.

Ekipa gości wyjeżdża z Paryża w czwartek 28 nord expressem i przybędzie do stolicy w godzinach popołudniowych.

PRAGA. Według ostatnich doniesień prasy czechosłowackiej, zdobywca złotego medalu olimpijskiego na 10 km — Emil Zatopek ma w dniu 20 czerwca wziąść udział w biegu na tym dystansie w Los Angeles.

Kapitan związkowy PZPN we Francji ob. Roszak wyznaczył na wyjazd do Polski 17 zawodników, których życiorysy zamieszczamy poniżej:

Władysław Najdek (bramkarz). Mając 12 lat zaczął grać w piłkę nożną, broniąc barw francuskiego „Racing Club Lens" popularnego klubu zawodowców w płn. Francji. W roku 1943-44 grywał w Warcie Lievin, która zdobyła tytuł mistrza I-szej dywizji d'Artois (Ligue du nord).

Od roku 1945 gra w Rapidzie Lens. Kilkakrotnie grał już w reprezentacji okręgu Lens, jak również w reprezentacji PZPN (od roku 1945). Najdek ma obecnie 27 lat. Z zawodu jest górnikiem.

Groch (bramkarz Rapid Rouvroy) Będzie on rezerwowym bramkarzem. Groch grał również we francuskim klubie w Billyn Montigny) grupa Donneur Ligue du Nord).

Mieczysław Gozdek lat 23 (Pogoń Marles). Gra w obronie z wielkim powodzeniem. Do Pogoni wstąpił mając lat 15 gdzie rozwinął swój talent piłkarski. Bronił już kilkakrotnie barw okręgu Bruay.

Gozdek pracuje jako górnik w Marles - Les - mines.

Jan Słomiany lat 28 (Pogoń Marles). Środkowy napastnik. Od 15 lat gra w piłkę nożna. Kilkakrotny reprezentant francuskiej Ligue du Nord. Jest on jednym z najlepszych strzelców drużyny francuskiej US. Auchel.

Słomiany jest górnikiem od lat 16

Leon Golemski lat 27 (Gwiazda Bully). W latach 1945 i 1946 grał w drużynie zawodowców A. C. Le Havre jako obrońca, obecnie gra w Etoile Bully — drużynie francuskiej biorącej udział w grupie Nord o mistrzostwo amatorskie Francji. Jest członkiem Gwiazdy Bully.

Alfons Łuczkiewicz lat 20 (Ocean Cal Ricouart). Ten świetnie zapowiadający się piłkarz gra od 16 roku życia w Oceanie na pomocy. Bronił on również barw okręgu Bruay kilka razy. Łuczkiewicz od 15 roku życia pracuje na kopalni.

Edmund Pańczuk lat 28 (Granta Noeux). Mając lat 15 rozpoczął grę w piłkę. Obecnie gra w francuskiej drużynie U. S. Noeux (stojącej na czele mistrzostwa Ligue du Nord). Jako środkowy pomocnik wyróżnia się wszechstronnością. Od 16 roku życia jest górnikiem.

Stangret (Unia Bruay) Środkowy pomocnik. Ma 22 lata, a w piłkę gra już od 15 roku życia.

Czesław Lewandowski lat 28 (Rapid Ostricourt). Przyjechał do Francji z rodzicami mając 6 miesięcy. W Rapidzie rozpoczął grę w piłkę mając lat 14. Obecnie gra jako lewy łącznik lub lewoskrzydłowy.

W reprezentacji okręgu Lens wystąpił 3 razy. Był również reprezentantem francuskiej ligi departamentu Oise, przeciw paryskim amatorom oraz przeciw zawodowcom z Amiens.

Edward Ląg lat 25 (Wicher Houdain). Mając lat 15 wstąpił w szeregi Wichru, z którym w r. 1947-48 zdobył tytuł mistrza PZPN we Francji oraz puchar ambasady RP. w Paryżu na rok 1947-48.

Grał kilkakrotnie w reprezentacjach okr. Bruay na pozycji lewego łącznika. Jest górnikiem od 16 roku życia. Obecnie Ląg gra również w francuskiej drużynie U. S. Bruay (o mistrzostwo amat. Francji).

Idczak lat 28 (Wicher Hudain) Od roku 1937 w Wichrze gra w ataku (prawy łącznik) obecnie gra również w drużynie U. S. Bruay. Kilka razy bronił barw okręgu Bruay. Zawód ślusarz

Leon Woźniczak lat 22 (Wiktoria Barl.n) Zaczął grać w Wiktorii mając lat 16, kilkakrotny reprezentant okręgu Bruay, na środku ataku jest postrachem bramkarzy. Pracuje w kopalni od 14 roku życia

Jan Marciniak lat 27 (Fortuna Haill). Od 15 roku życia gra w Fortunie. Grał we wszystkich meczach reprezentacyjnych okr. Bruay jako prawy łącznik. Jest bardzo dobrym technikiem

Edmund Jezuita lat 24 (Olimpia Divion). W Olimpii gra od 15 roku życia. Kilkakrotny reprezentant okr. Bruay i PZPN. Gra również z powodzeniem na prawym skrzydle i jako prawy łącznik. W klubie jest najlepszym strzelcem. Umie wykorzystać każda okazję. Zawód górnik od 15 roku życia.

Antoni Surdyk (Kurier Harnes). W roku 1939 bronił kilka razy barw PZPN. W roku 1945 grał w drużynie zawodowców (rezerwa) R. C. Lens a w 1946-47-48 grał w Racingu Arras. Obecnie gra w ataku Kuriera Harnes, który pretenduje do tytułu mistrza okręgu Lens 1948-49.

Adam Maik lat 30 (Kurier Harnes) Do Kuriera wstąpił w roku 1936, gdzi też stale grywał. Podczas wojny przedostał się do Szwajcarii i służył w 2 dywizji i był w 2 dywizji internowanych. Powrócił w roku 1945 i odtąd gra w »Kurierze« Kilkakrotny reprezentant okręgu Lens i PZPN. Zawód krawiec.

Stanisław Ścieszyk lat 28. Od roku 1946 — zawodnik Unii Bruay. Przedtem grał w Olimpii. Kilkakrotnie bronił barw reprezentacji okręgu Bruay. Zawód górnik.



Drużyna SK Slovena Zylina, która wygrała z ZZK Poznań 5:3, a z Wartą 7:2, Zylina gra w dniu dzisiejszym z repr. Bielska.

BOHEMIANS-ŁKS 5:1 (2:0)

ŁÓDŹ. Nie było, trudno przewidzieć zwycięstwo zespołu czechosłowackiego. Goście zaprezentowali się z najlepszej strony. Ich najmocniejszym punktem okazał się jednak nie reprezentacyjny obrońca Rubas ani jego partner Vedral, lecz bramkarz Pawlis. W drugiej połowie meczu dał on dawno nie oglądany w Łodzi popis gry.

Bohemians wygrał zasłużenie, zademonstrował grę opartą na prostych środkach taktycznych — długie podanie, szybki bieg bezwłoczna decyzja strzałowa. Wszystko to poparte było nienaganną techniką

Łodzianie ustępowali przeciwnikom przede wszystkim technicznie. Silny wiatr, utrudniający zwłaszcza w pierwszej połowie rozwijanie normalnych akcji obnażył braki na tym polu, zwłaszcza Janeczka, który zarówno w pomocy jak i w napadzie był najsłabszym z zawodników Włókniarza.

Bezwzględnie najgorszym z jedenastki gospodarzy był jednak bramkarz Szczurzyński. Conajmniej trzy z puszczonych przez niego bramek były dziełem nieopanowania, nieobliczalnych wybiegów, bądź zadziwiającej bezradności przy całkiem słabych, łatwych strzałach.

Najlepszą częścią w zespole łodzian był napad. Brylował w nim Hogendorf, dla którego ani do przerwy Rubas ani po jego kontuzji Fiszer nie byli trudną do przebycia zaporą. Dzielnie sekundował mu Baran i Łącz, ten ostatni jednak zdradzał brak opanowania, co dało się zauważyć w gorączkowych gestykulacjach i stałych uwagach skierowanych pod adresem swego sąsiada z lewej strony młodego Piekarskiego.

Gra w pierwszej połowie utrzymującą się z przewagą gości, po przerwie wyrównała się a okresami łodzianie nie opuszczali pola bramkowego Bohemians.

Serię bramek otworzył w pierwszej połowie Planicky, który w 5 min. zdobył prowadzenie, a w 10 min. później uzyskał drugą bramkę. Po pauzie już w 1 min. Pesek podwyższa wynik na 3:0. W 15 min. Tomas uzyskuje czwartą bramkę. Kontraataki łodzian kończą się na słupkach, poprzeczkach, bądź wspaniałych interwencjach Pawlisa. Dopiero w 20 min. Baranowi udaje się zmusić bramkarza gości do kapitulacji. Wynik dnia ustalił w 30 min. Martines.

Sędziował Racięcki z Łodzi, widzów około 10.000.

Zarysowują się kontury drużyn na Bukareszt i Warszawę

Sześć spotkań świątecznych, rozegranych z dobrymi partnerami, znacznie wybiegających poza ramy niedzielnej młócki o mistrzostwo i dwa spotkania Kraków — Śląsk jeszcze o krok zbliżyły nas do właściwego sezonu, który jak wiadomo otwieramy spotkaniami z Rumunią. Możemy też jednocześnie pozbierać z terenu dokładną i wnikliwą ocenę zawodników, zaliczonych przez kapitanat do „kadry narodowej".

Nie wszyscy coprawda ujawnili się, boiska Łodzi i Bytomia były terenem bezwartościowych prób i dopiero najbliższa niedziela spotkań ligowych a przede wszystkim poważny egzamin w Pucharze Kałuży pozwoli na ocenę miejscowych graczy. Przypatrzmy się tymczasem bliżej wybrańcom kapitanatu.

Wśród bramkarzy nie widać większych zmian. Jurowicz potwierdził swoje walory bo ani atak Bohemians, ani też lepsze okresy gry ataku śląskiego, nie zdołały mu odebrać wysokiej noty. Trzeba podziwiać tego zawodnika, który mimo przekroczenia wieku gwarantującego bramkarzowi najlepszą formę, jest coraz pewniejszy, a co jeszcze ważniejsze — sprawia wrażenie bardziej opanowanego nerwowo niż dawniej. Znacznie młodszy od niego Skromny, nie ma również zamiaru rezygnować z zespołu reprezentacji. Borykając się często nawet z własną obroną, jak ostatnio przeciwko ATK kiedy strzał Serafina nie był wcale mniej groźny od czeskich napastników, jest w coraz lepszej formie.

Z drugiej pary Janik—Rybicki, ten ostatni zdystansował bramkarza AKS-u. Janik dawał sobie całkiem nieźle radę na meczu z ŁKS-em a w kilka dni później broniąc straconej pozycji przeciw „krakusom" skapitulował aż do zupełnego zniechęcenia. Rybicki gra efektownie, popełnia przy tym mało błędów i kto wie czy w obliczu szybkiego zwrotnego ataku Rumunów ten właśnie sposób gry nie byłby najlepszy. Eksperyment dosyć ryzykowny, ale z dużymi szansami pełnego powodzenia.

W rodzinie obrońców nie mamy żadnych zastrzeżeń do czołowej pary Gędłek — Janduda. Pięć bramek z Krakowem nie może obciążać w całości obrońcy AKS-u, który kryjąc skrzydłowego nie może wypełnić wszystkich luk w defensywie. Mamy więc już dwóch obrońców i... nadaremnie szukamy drugiej dobranej pary.

Barwiński nie budzi jeszcze zaufania. Schmydt jest w dalszym ciągu niewiadomą a Flanek nie robi żadnych postępów. Prawego znajdziemy — młody Sobkowiak już w tej chwili jest dostateczną zaporą dla każdego skrzydłowego i trudny egzamin przeciwko Stelmaskowi zdał całkiem dobrze. W obsadzie obrońców kapitanat będzie musiał szukać nowych rozwiązań i próbować wszystkich możliwych zestawień, aby wypełnić widoczne luki na tej pozycji.

Wśród środkowych pomocników, znane dobrze nazwiska Parpana, Tarki, Bartyli w tej chwili muszą ustąpić miejsca Brzozowskiemu. Stoper Polonii posiada nad nimi wyraźną przewagę niemal wszystkich atutów. Poza doskonałą kondycją i dużym opanowaniem technicznym ma przede wszystkim zdolności cementowania całej defensywy w jeden blok obronny i nie zapomina o celnym, dokładnym podaniu do przodu. Nie sądzimy, aby do czasu ostatecznych decyzji kapitanatu Parpan czy też Tarka mogli jeszcze zmniejszyć odległość dzielącą ich w tej chwili od Brzozowskiego, mimo że wykazują nieznaczną, ale stałą poprawę. Niestety Bartyla wraz z większością innych śląskich piłkarzy tkwi w głębokim impasie, trwającym już dość długo bez wyraźnych przyczyn.

Na bocznych pozycjach zwolennicy Cracovii nie bez racji mogą zawołać — tylko bracia Jabłońscy. My chcemy przedstawić całkiem nową parę, tym razem z grodu Przemysława, Słoma — Skrzypniak i chyba nikt nie doszuka się w tym żadnego przeoczenia. Obaj zdali trudny egzamin, grając przeciw Zylinie, a mając za sobą przewagę młodości i fair gry,

(Dokończenie na stronie 2-giej)

Szczypiorniści mają już też swą kadrę reprezentacyjną

Warszawa. Kpt. związkowy szczyszczypiornistów p. Tadeusz Tomosz ustalił już skład osobowy kadry reprezentacyjnej szczypiornistów do której powołano 40 zawodników. Do kadry zaliczonych zostało 16 szczypiornistów [illegible] z opolskiego, 3 z łódzkiego, i po 2 z poznańskiego, krakowskiego, oraz pomorskiego.

Skład personalny kadry przedstawia się następująco:

BRAMKARZE: Toman (AKS Chorzów), Zorombik (Pogoń Katowice), Kaulich (Budowlani Opole) i Choroba (Rafo Racibórz)

OBROŃCY: Palica (Pogoń Katowice), Resich (Cracovia), Czernik (TUR Łódź), Lelek (Budowlani Opole), Wolny (AKS Chorzów), Kałuża (Leopolia Opole), Zarombik (Rafo Racibórz), Otręba (Tęcza Katowice).

POMOCNICY: Girtler (AKS Chorzów), Gawol II (Buodwlani Opole), Graczyk (Leopolia Opole), Grzyb (Leopolia Opole), Krawczyk (AKS Chorzów), Bilkfelner (ZZK Gniezno), Gburski (Tęcza Katowice), Szatek (Rafo Racibórz) i Smolorz (Budowlani Opole).

NAPASTNICY: Faber (AKS Chorzów), Kulig (Leopolia Opole), Thill I (AKS Chorzów), Thill II (AKS Chorzów), Kulig (Budowlani Opole) Langosz (Budowlani Opole), Gielnik (Budowlani Opole), Helfoier (Leopolia Opole), Mutke (Leopolia Opole), Niestrój (AKS Katowice), Weisberg (Zjednoczenie Bydgoszcz), Kakiet (ŁKS Włókniarz Łódź), Kühn (Cracovia), Knot (Zjednoczenie Bydgoszcz), Sidełko (Tęcza Katowice), Grochowski (AZS Katowice), Garcorz (AZS Katowice), Szor (TUR Łódź) i Pajączek (Pogoń Katowice)

Proponowany przez kpt. Tomosza skład kadry reprezentacjnej zatwierdzony jeszcze musi być przez PZKSS i GUKF.



Fragment z meczu ZZK — Zylina.

Pozdrawiamy Kongres Obrońców Pokoju!

Od świątecznych lekcji
-- do ligowych walk

NIEDZIELA POD ZNAKIEM KRAKOWSKO - ŚLĄSKIEGO POJEDYNKU

6 meczy — 1 zwycięstwo, 2 remisy, 3 porażki, stosunek bramek — 10:18. Taki jest bilans cyfrowy dwudniowej polsko-czechosłowackiej batalii świątecznej.

Najbardziej korzystnie wypadła w tym bilansie WARSZAWA, dla której Polonia odniosła nad ATK zwycięstwo, zaś Legia utrzymała wynik bezbramkowy. Polonia zdała egzamin na celująco, wykazując, że jej zwycięstwa w spotkaniach ligowych nie były rzeczą przypadku, że wraca systematycznie do dobrej formy.

Symptony poprawy dały się zauważyć również w grze Legii co w sumie daje warszawianom podstawy do jaśniejszego spojrzenia w przyszłość.

Nie miał również powodów do narzekań KRAKÓW. Wisła na tle Bohemiansu potwierdziła w pełni swe pełne prawo do przewodzenia w lidze.

Nie miał powodów do radości POZNAŃ. Wprawdzie pierwszego dnia goście czechosłowaccy zmuszeni byli do gry na pełen regulator, wygrywając z kolejarzami po ciężkiej walce, ale następnego dnia rozłożyli Wartę w bezapelacyjny sposób. Bilans ogólny 12:5 bramek świadczy najlepiej o przewadze gości.

Niezbyt szczęśliwie, tak zresztą jak w meczach ligowych, grał **Ruch** Napad chorzowian nadal w decydujących momentach fatalnie zawodzi. Gorzej, bo w dobrej linii pomocy wybijał się brzydkimi faulami Suszczyk, dla którego nawet Święta nie stanowiły dostatecznej okazji do zaprzestania nieczystej gry.

Na stadionie chorzowskim postawiono nam niepokojące pytanie.

— Jak wyglądałaby nasza tabela ligowa, gdyby w ekstraklasie grały zespoły czechosłowackie, które odwiedziły naszych piłkarzy podczas Świąt?

PRAKTYCZNE LEKCJE

To pewne, że jej dolne rejony nie uległy by zmianie. A jak potoczyła by się walka o prymat — trudno odpowiedzieć. Za jedno tylko można gwarantować: poziom podniósł by się niewątpliwie.

Ta Wisła, której pozycja w naszej ekstraklasie nie budzi najmniejszych dotąd zastrzeżeń, musiała się zdobyć na wielki wysiłek, dużą ambicję i ofiarność by tymi atutami wyrównać różnicę dzielącą ją od technicznego wyszkolenia i rutyny praskiego Bohemians. W Ruchu tylko Cieślik i Alszer dorównywali przeciwnikom wyszkoleniem technicznym. Podobnie rzecz miała się w Poznaniu i Warszawie.

Te praktyczne lekcje wykazały jak wiele jeszcze muszą uczyć się nasi piłkarze. Czechosłowackich zespołów nie będzie w polskiej lidze, ale niechże ta liga ma możność stałego kontrolowania swych postępów, stałego mierzenia swych wartości na rynku międzynarodowym, niech stale otrzymuje tak silne bodźce do pracy jak stanowiły je świąteczne występy czechosłowackich drużyn.

ŚLĄSKO — KRAKOWSKA RYWALIZACJA

Miniony tydzień stał pod znakiem rywalizacji śląsko - krakowskiej. Najpierw były mecze reprezentacji okręgowych. Krakowianie wykazali w nich zdecydowaną przewagę. Potem przyszło pośrednie porównanie sił na tle Bohemians. I tu lepszą notę i lepszy wynik uzyskali przedstawiciele Krakowa. W niedzielę będziemy świadkami ponownej próby sił na dwu frontach. **W Krakowie Cracovia zmierzy się z Ruchem. W Chorzowie AKS walczyć będzie z Wisłą.**

Rok temu prowadząca w tabeli Cracovia przegrała na własnym boisku z Ruchem 0:4. Klęska ta na długo zostanie w pamięci mistrza Polski. Pod znakiem rewanżu toczyć się będzie niedzielny pojedynek tych rywali. Czy uda się on krakowianom?

Powoli ale systematycznie krzepnie główny oręż Cracovii — jej znakomita defensywa. Jeszcze brak pełnego oddechu Parpanowi, jeszcze nie zdobył pełnej kondycji Jabłoński II, ale w tym roku wspaniałą formę wykazuje Rybicki, bez zarzutu spisują się obrońcy.

To będzie pojedynek lotnego napadu ślązaków z blokiem obronnym krakowian. Bo tak jak napad Cracovii nie może zyskać opinii bramkostrzelnej formacji, tak defensywa Ruchu jest ciągłym powodem jego niepowodzeń, Szczególnie niewralgiczny punkt stanowi obsada bramki. Dlatego nawet celne strzały napastników nie są w stanie zapewnić Ruchowi sukcesu, gdyż tyły „niwelują" z nawiązką (pamiętny mecz z Lechią) cały dorobek ataku.

W tych warunkach większe szanse należy przyznać Cracovii, tym więcej że korzystać ona będzie z gorącego poparcia własnej widowni głodnej zdecydowanego sukcesu swych pupilów.

WISŁA W CHORZOWIE

W Chorzowie AKS ma mało widoków na poprawienie swej pozycji, ale wiele szans na poprawienie swej reputacji. Nikłe zwycięstwo po słabej grze nad Włókniarzem, to jeszcze zbyt wątła rekompensata za dotychczasowe porażki. Ale w tym meczu stwierdziliśmy, że AKS jest na pograniczu powrotu do formy z roku ubiegłego. Wisła napewno wyciśnie z tej drużyny większe umiejętności niż poprzedni przeciwnicy chorzowian.

UWAGA NA SZOMBIERKI!

Warszawa oczekuje nowego zwycięstwa Polonii, która tym razem gościć będzie u siebie ambitny zespół Górnika — Szombierki. Choć wszystko przemawia za sukcesem jedenastki stołecznej, wskazana jest duża ostrożność w ocenie sił i kwalifikacji Górnika. Jeżeli jego początkowe sukcesy nie wzbudzały zaufania- to twardy opór stawiany w Krakowie Wiśle nakazuje zwrócić baczniejszą uwagę na tę drużynę.

Do Bytomia zjeżdżają wojskowi Legii. Oba zespoły sąsiadują z sobą w dole tabeli, oba mają trudności ze zmontowaniem odpowiednio silnej jedenastki, podczas jednak gdy Polonia nie zdobyła sobie uznania towarzyskimi meczami świątecznymi, w Legii dała się zauważyć znaczna poprawa. Nie jest więc wykluczone, że i tym razem zwolennicy Polonii będą opuszczali boisko zawiedzeni w swych nadziejach na zwycięstwo.

W ATMOSFERZE POZNAŃSKICH TARGÓW

W atmosferze otwarcia wielkich Targów odbędą się w **Poznaniu** dwa mecze. W sobotę kolejarze zmierzą się z ŁKS-em. Łodzianie przyjadą najpewniej w pełnym składzie z Patkolą, który powrócił już do zdrowia. Ta okoliczność każe spodziewać się zaciętej, emocjonującej gry, w której przy dwu równych napadach decydujący głos na szale rzucą linie defensywne, w których poznaniacy zdają się mieć wyraźniejszą przewagę.

Następnego dnia Warta przyjmować będzie beniaminka Ligi — gdańską Lechię. Piłkarze Wybrzeża przyjadą wzmocnieni Grunerem — Gronowskim w napadzie, co wpłynie niewątpliwie korzystnie na ich samopoczucie, tym niemniej trudno im wróżyć sukcesu. Na własnym podwórku Warta wydaje się być niezwykle trudna do pobicia o czym przekonały się już Cracovia i Ruch.

Polsko węgierski pojedynek
na kołach

Węgrzy startują w wyścigu o puchar gen. Konarzewskiego.

WARSZAWA. Węgierski Związek Kolarski nadesłał zgłoszenie 4-ch zawodników do wyścigu o puchar gen. Konarzewskiego, który odbędzie się w Parku Paderewskiego w niedzielę 24 bm.

Lista zawodników węgierskich, którzy wezmą udział w zawodach przedstawia się następująco: Tobias, Papp, Irhazi. Po wyścigu Węgrzy wyjadą bezpośrednio do Pragi skąd wystartują do wyścigu P — W.

Czesi nie wezmą udziału w wyścigu, z powodu nieporozumienia. powstałego na tle nazw miesięcy w języku polskim i czeskim (czeski związek kolarski zrozumiał, że wyścig odbędzie się 24 maja).

Spodziewany jest również udział zawodników fińskich.

SIATKÓWKA W PROGRAMIE
OLIMPIJSKIM

Warszawa. W dniu 24 bm. odbędzie się w Rzymie posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Na to posiedzenie wyjedzie delegat Polski prof. Jerzy Loth. Delegat Polski będzie popierał następujące wnioski:

1. zorganizowanie olimpiady w 1956 r. w **Mexico City.**
2. Wprowadzenie siatkówki do konkurencji olimpijskiej w Helsinkach.
3. Popieranie wniosku zmierzającego do odmłodzenia składu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Trójmecz szermierczy Polska – Rumunia – Czechosłowacja

WARSZAWA. Zamiast meczu szermierczego Polska — Czechosłowacja, który, jak wiadomo, został przełożony na termin późniejszy, odbędzie się w Pradze, w dniach 14—15 maja, trójmecz szermierczy Polska — Rumunia — Czechosłowacja, w konkurencji męskiej i kobiecej.

Nomen - omen

Wieczysta wciąż na czele
krakowskiej klasy A

NA FRONCIE KRAKOWSKIEJ KLASY A — BEZ ZMIAN

Kraków. Wieczysta zwyciężając w ub. poniedziałek Zwierzyniecki 2:1 (1:0) umocniła znów swoją pozycję lidera, a pozyskanie nowego zawodnika Opryski zdaje się, że wypełni powstałą lukę po Dwernickim, który wyemigrował do Rzeszowa. Depcząca po piętach Wieczystej — Szczakowianka z wielkim trudem wywalczyła w Krakowie remis z Łobzowianką, o krok tylko będąc bliską porażki. Łobzowianka mając przewagę prowadziła do ostatnich minut 1:0, dopiero strzał Stadlera przyniósł Szczakowiance upragnione wyrównanie.

Dąbski oddał niespodziewanie punkty rezerwom Garbarni 1:2 (1:2) które wystąpiły z trzema zawodnikami pierwszej drużyny: Parpanem II, Kalicińskim i Kucharskim.

Spotkanie rezerw Cracovii i Gwardii (Wisły) przyniosło nikłe zwycięstwo 1:0 (1:0) rezerwie Gwardii) Wisły. Tutaj również oby dwie drużyny wystąpiły wzmocnione zawodnikami ligowymi: Wisła: Cisowskim, Łyką i Wapiennikiem, Cracovia: Kaszubą i Szewczykiem.

Czołówkę tabeli klasy A stanowią w dalszym ciągu wiosennych rozgrywek: Wieczysta — Szczakowianka i Dąbski, a „końcówkę": Tarnovia IB, Wisła IB i Okocimski który z 11 miejsca spadł na ostatnie w tabeli, przegrywając w poniedziałek w Tarnowie 1:3 (0:2). Groble mimo remisowego wyniku z Fablokiem w Chrzanowie 1:1 (0:0). utrzymały się na dotychczasowym 6-tym miejscu. Przetasowanie nastąpiło jedynie od 7-go do 14-go miejsca.

Po piątej rundzie tabela przedstawia się następująco:

1. Wieczysta (1)	15	23	25:10
2) Szczakowianka (2)	17	22	34:15
3) Dąbski (3)	16	19	27:22
4) Zwierzyniecki (4)	16	19	30:27
5) Korona (5)	16	17	22:24
6) Groble (6)	16	16	23:17
7) Mościce (8)	16	15	25:22
8) Łobzowianka (9)	16	15	21:23
9) Cracovia IB (7)	16	15	22:29
10) Garbarnia IB (12)	17	14	29:25
11) Fablok (10)	16	14	24:33
12) Tarnovia IB (14)	16	13	22:38
13) Gwardia Wisła IB (13)	17	13	24:31
14) Okocimski (11)	17	13	21:31

Chłopcy z Bieżanowa
wygrali turniej piłkarski LZS-ów w Krakowie

PIERWSZY TURNIEJ PIŁKARSKI LUDOWYCH ZESPOŁÓW SPORTOWYCH WOJ. KRAKOWSKIEGO.

Kraków. W czasie Świąt Wielkanocnych odbył się w Bieżanowie pod Krakowem pierwszy turniej piłki nożnej Ludowych Zespołów, Sportowych woj. krakowskiego o nagrodę, ufundowaną przez Gminną Radę Sportu Wiejskiego Wieliczka—Wieś Do turnieju zgłosiło się 8 drużyn. Wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

GRUPA I

Bieżanowianka II — Węgrzyce Wielkie 2:0 (0:0)

Przewóz — Grabie 1:0 (0:0)

Bieżanowianka II — Grabie 3:0 (2:0)

Węgrzyce Wielkie—Przewóz 1:1 (0:1)

Bieżanowianka II—Przewóz 2:0 (0:0)

Węgrzyce Wielkie — Grabie 1:0 (0:0)

GRUPA II

Czarnochowice II—Kokotów 1:0 (0:0)

Brzegi — Kokotów 1:0 (1:0)

Czarnochowice II — Brzegi 1:0 (0:1)

FINAŁ: Bieżanowianka II—Brzegi 1:0 (0:0). Jedyną bramkę zdobył Gawlik. Poziom turnieju był zupełnie wyrównany. Wskazują zresztą na to uzyskane wyniki. Zwycięzka Bieżanowianka II była zespołem najbardziej zaawansowanym technicznie, mającym w swoich szeregach kilku dobrych zawodników jak Gawlik, Flanek, Groblicki i in.

Podkreślić należy sportowe zachowanie się zawodników biorących udział w turnieju, a pochodzących ze wsi podkrakowskich. Turniej był imprezą w całym tego słowa znaczeniu udaną.

W części oficjalnej przemawiał przewodniczący Gminnej Rady Sportu Wiejskiego ob. Bilski oraz sekretarz ob. Szewczyk.

OLEJNIK MISTRZEM ŁODZI

Rozegrana we wtorek finałowa walka o mistrzostwo okręgu w wadze półśredniej między Olejnikiem (Włókniarz) a Masiarkiem (Concordia) zakończyła się oczekiwanym zwycięstwem Olejnika, który miał we wszystkich trzech starciach wyraźną przewagę.

DECYDUJĄCE SPOTKANIA W OPOLSKIEJ KLASIE A

BYTOM. W nadchodzącą niedzielę 24 bm. rozegranych zostanie na Śląsku Opolskim 5 dalszych spotkań o mistrzostwo klasy A, z których dwa: **Górnik Biskupice — Metal Bobrek** w grupie I-szej oraz **Włókniarz Prudnik — Lwowianka Opole** w grupie III-ciej posiadają decydujace znaczenie dla Metalu i Lwowianki

Obydwie te drużyny mają w niedzielę szansę zakwalifikowania się do rozgrywek międzygrupowych o tytuł mistrza okręgu

Zarówno jednak Metal jak i Lwowiankę czeka ciężkie zadanie. Górnik Biskupice (dawna kopalnia Jadwiga) jest na swym boisku drużyną bardzo groźną, o czym miały możność przekonać się najlepsze zespoły Śląska. (Wszyscy na pewno pamiętamy jeszcze jak ligowa Polonia Bytom doznała na boisku w Biskupicach sromotnej porażki w rozgrywkach o puchar Red. Sportu) Górnicy grają bardzo ambitnie, szybko i twardo a w spotkaniu z Metalem będą na pewno chcieli wykazać, że ich ambicja zaliczania się do czołówki piłkarskiej Śląska są w pełni uzasadnione.

Drugi mecz w grupie I-szej pomiędzy **Zagrodą Lubliniec i Drożdżownia Wołczyn** nie ma większego wpływu na końcowy układ tabelki rozgrywek.

Jak już wspomnieliśmy na wstępie, na boisku Włókniarza Prudnik rozstrzygną się **losy Lwowianki. Piłkarze Opola zdają sobie chyba** sprawę ze znaczenia dla nich tego meczu i dadzą ze siebie wszystko, aby zdobyć obydwa punkty. W wypadku zwycięstwa gospodarzy miejsce Lwowianki w rozgrywkach finałowych o tytuł mistrza okręgu i prawo rozgrywek o wejście do ligi zajęłaby rezerwa bytomskiej Polonii.

Nasz korespondent z Prudnika donosi, że zainteresowanie meczem **jest zarówno w Prudniku jak i** Opolu ogromne. Podając tę wiadomość **z radością pragnęlibyśmy tylko, aby niedzielny mecz toczył się w prawdziwie sportowej atmosferze i miał normalny** przebieg. Lwowianka jest drużyną nieco lepiej zaawansowaną technicznie i mimo obcego boiska uchodzi za faworyta.

W grupie II-giej grają: Budowlani Opole z Cukrownią Racibórz w Opolu oraz Kolejarz Kluczborek z leaderem grupy, Górnikiem Mikulczyce. Ten ostatni **mecz odbędzie** się w **Kluczborku.**

DEKLARACJA SPORTOWCÓW
KRAKOWA

KRAKÓW. Na zebraniu OKZZ w Krakowie przedstawiciele klubów wchodzacych w skład Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec", uchwalili rezolucję w której manifestują swą solidarność z Paryskim Kongresem Pokoju. Rezolucja ma treść następującą:

My sportowcy Krakowa zebrani na konferencji w Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Krakowie, potępiamy kategorycznie wszelkie zakusy państw imperialistycznych, próbujących wpędzić nas w nową wojnę oraz w konsekwencji narazić nas na ponowną stratę milionów ludzi.

Naszym naczelnym hasłem jest twardo stać na gruncie pokoju światowego, którego gwarantem są państwa demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele, oraz strzec naszych zdobyczy społecznych w Państwie Ludowo - Demokratycznym.

My sportowcy Krakowa wyrażamy pełną solidarność ze światowym ruchem pokoju, a dążeniem naszym jest, aby w dobie obecnej przy odbudowie socjalistycznej, odbudować sport polski na zdrowych zasadach, w których do czynnego życia sportowego dopuszczeni zostaną sportowcy zarówno miast jak i wsi.

Pragniemy aby sport nasz osiągnął takie warunki rozwojowe jak w Związku Radzieckim, a możemy to usiągnąć tylko przez naszą silną postawę utrzymania pokoju.

Obradom przewodniczył sekr. Rady Kultury Fizycznej i Sportu ob. J. Reichman.

GAJDZIK (AKS) USUNIĘTY Z KADRY NARODOWEJ

WARSZAWA. Zarząd PZPN-u na ostatnim posiedzeniu powział uchwałę zatwierdzającą decyzję Przewodniczącego Wydziału Sportowego, skreślenia z listy powołanych do kadry narodowej zawodników — Gajdzika.

Decyzja ta jest wynikiem dyskwalifikacji trzymiesięcznej jaką otrzymał pomocnik AKS-u za brutalną grę w spotkaniach ligowych

Na miejsce Gajdzika został powołany dodatkowo obrońca Polonii warszawskiej — Wolosz.

Repr. CSR. Rubas o meczu
Bohemians - Wisła

KRAKÓW. Obrońca »Bohemians« — Rubas, który reprezentował barwy Czechosłowacji na ostatnim meczu z Węgrami i, który wielokrotnie walczył przeciw doskonałym piłkarzom Europy, tak ocenia mecz z „Wisłą" i jego aktorów.

»Wiedzieliśmy, wyjeżdżając z Pragi, że w Krakowie czeka nas najsilniejszy przeciwnik. Nazwisko waszego łącznika — Gracza jest u nas dobrze znane. Stykamy się również często z trudnym dla nas do wymówienia nazwiskiem Cieślika. Zwróciłem uwagę na tych obu łączników. Obaj są doskonałymi technikami. Cieślik jest większym indywidualistą, Gracz pracuje więcej dla zespołu.

Z innych zawodników krakowskich wyróżniam Mamonia i Kohuta. Kohut umie iść z piłką na przód i walczy twardo. Bramkarz Jurowicz jest klasą dla siebie. Publiczność bardzo sympatyczna, bierze żywy udział w grze.

Zarysowuja sie kontury druzyn na Bukareszt i Warszawe

(Dokończenie ze strony 1-szej)

mogą łatwo pokusić się o zdystansowanie krakowiaków. Nie zapominamy również o Suszczyku. Pomocnik Ruchu nie odbiega ani na jotę od kwalifikacji wyżej podanej czwórki, a kto wie czy właśnie jego skuteczność nie da mu pierwszeństwa przed innymi. W sumie żadnych obaw wynikających z trudności obsady pomocników na obydwa spotkania nie będzie.

Na wspomnienie obsady ataku głęboko wzdychamy. Zawsze były kłopoty z obsadą jednej piątki napastników, a tu trzeba znaleźć rozwiązanie dla dwóch pełnych linii. Skąd znaleźć rasowego środkowego napastnika, którego już tak długo wszyscy szukają? Wydawało się, że **Kohut** wypełni tę lukę. Widocznie zbyt pewny siebie wiślak uważał za stosowne w okresie przerwy zimowej porzucić sportowy tryb życia i teraz znacznie trudniej od innych dochodzi do formy.

Próby z Nowakiem jak było do przewidzenia, nie wniosły nic nowego pozostała tylko więc jedna możliwość wprowadzenia Łacza. Łodzianin wtłoczony pomiędzy takich rutyniarzy jak Gracz i Cieślik, wyraźnie piszemy Cieślik, bo mały łącznik Ruchu powraca do swoich normalnych możliwości, powinien wypełnić skutecznie swoje zadania, mając ku temu duże dane. Niewątpliwie najszybszy z naszych piłkarzy **Mamoń** będzie jednym ze skrzydłowych, ale już drugiego znacznie trudniej znaleźć. **Mordarski** gra coraz słabiej i daleko mu do jesiennej formy. Może **Patkola**, może **Wiśniewski**, a może Kokot — w najbliższym czasie dadzą się poznać z lepszej strony. Miejsca **są** w każdym razie wolne i czekają na właściwą obsadę. Tarnowianin **Kuczyński** nie potwierdził w żadnym wypadku zaufania jakim obdarzył go kapitanat. Brak nam więc do pierwszego zespołu kandydata na skrzydłowego.

Do drużyny rezerwowej, dla której warszawskie spotkanie nie będzie ani trochę mniej ważne od spotkania w Bukareszcie — może się natomiast dostać kilka nowych nazwisk Pod wodzą Kohuta już obecna forma tak Anioły jak i Muskały, może ich wprowadzić do zespołu reprezentacyjnego. Skrzydła obsadzą wtedy niedoszli kandydaci na wyjazd do Bukaresztu a być może nawet śmiałe poczynania kapitanatu powołają dodatkowo innych.

Nie mamy zamiaru w tej chwili sugerować kapitanatowi ani też samym zawodnikom wmawiać ich pretensji do pierwszeństwa. Jeszcze jeden termin ligowy i spotkania pucharu Kałuży dorzucą wiele nowych spostrzeżeń. Omówiliśmy jedynie obecnie aktualny przegląd naszych przyszłych reprezentantów — i będziemy w dalszym ciągu bacznie śledzili ich kwalifikacje na boiskach.

W sumie oceniając sytuację w naszej czołówce, stwierdzamy wyraźną poprawę i to nie tylko kondycji, ale i techniki. Najwięcej obiecujemy sobie po zapowiedzianym obozie treningowym w Krakowie. Dwa sparingowe spotkania z Rzeszowem i Tarnowem przyniosą dopiero ostateczne decyzje kapitanatu.

F. T.

TRENERZY RADZIECCY W ALBANII

TIRANA. Po trzechmiesięcznym pobycie, opuścili Albanię dwaj trenerzy radzieccy: Nikiforow (lekkoatletyka) i zasłużony mistrz sportu, Apuchtin (piłka nożna). W czasie swego pobytu trenerzy radzieccy prowadzili pracę wyszkoleniową, w celu podniesienia poziomu tych gałęzi sportu w Albanii, które wchodziły w zakres ich specjalności. Przed wyjazdem trenerzy radzieccy otrzymali wiele cennych podarków od sportowców albańskich, którzy w ten sposób wyrazili im uznanie za wielką ich pracę.

Sportowcy przeciw podżegaczom wojennym

Proste rozmowy o pokoju na boisku Ruchu

Na meczu międzynarodowym Ruch — Bohemians zebrało się ponad 50.000 widzów. Na stadionie mieliśmy wszystkich reprezentantów śląskiego społeczeństwa. Górników i hutników z pobliskich zakładów pracy, młodzież robotniczą i szkolną, gdzie niegdzie widziało się zielony mundur urlopowanych rekrutów, spotkaliśmy znanych sportowców nie tylko piłkarzy, ale przedstawicieli wszystkich dziedzin sportu.

Bądź co bądź pierwszy w roku bieżącym międzynarodowy mecz piłkarski był wydarzeniem sportowym na dużą miarę.

Nadarzyła się więc idealna sytuacja, aby z kilku reprezentantami tej wielotysięcznej rzeszy porozmawiać o zbliżającym się Kongresie Paryskim, by wysondować co szary człowiek myśli o potężnym wysiłku, sześciuset milionowej grupy narodów stojących na straży pokoju.

Właśnie sędzia Bałdys dał sygnał zakończenia pierwszej połowy meczu. Na chybił trafił podchodzimy do pierwszego „kibica", przechodzącego obok szatni dla graczy.

Pierwszym z zagadniętych przez nas jest 48-letni KONRAD TULISZ, robotnik budowlany z PPB. Jest rodowitym chorzowianinem, tu taj się urodził, od 31 lat pracuje w swoim zawodzie. Całe jego życie związane jest z Chorzowem, tu się ożenił, tutaj jego dzieci chodzą do szkoły. Podczas wojny przesiedział 4 lata w obozie zniszczenia w Oświęcimie.

— Wojna? — odpowiada na nasze pytanie, pytaniem Tulisz. — A, komuż ona potrzebna? Chyba tylko tym ,którzy na fabrykowaniu armat chcą zarobić pieniądze. Już dwa razy przeszedłem piekło wojenne i nie chciałbym już po raz trzeci przeżywać tego koszmaru. Jak gdzieś przeczytam, że Churchil na czele zachodnich podżegaczy wojennych dąży do wywołania nowej zawieruchy, to z tym większym zapałem chwytam za kielnię i buduję nowo rozpoczęty dom. Zwiększenie produkcji, „zwiększenie wydajności pracy to nasza odpowiedź wszystkim tym, którym się śni o wojnie.

Jan KALINOWSKI repatriant jest szewcem w Katowicach. Przed wojną grał w piłkę w jednym z klubów rzeszowskich. Teraz jest już za stary na uganianie się po boisku, ale żadnej niedzieli nie opuści meczu ligowego. Swoje sympatie dzieli równomiernie między Ruch i AKS.

I on jest zdecydowanym przeciwnikiem wojny. Wierzy, że narody demokracji ludowej, że cały świat postępowy i proletariat potrafią przeciwdziałać zakusom imperialistów zachodnich.

Wojna? — Chyba tylko ludzie, którzy jej nie odczuli mogą pragnąć by zagrały armaty.

Ja, ani ci ludzie którym przybijam zelówki i łatam dziury, ci robotnicy katowiccy na pewno jej nie chcą. Mnie się wydaje, że z tymi podżegaczami wojennymi to jest tak:

Denerwuje ich to, że się sami odbudowujemy, że nie potrzebujemy ich „marshallowskiej pomocy". że złoto i dolary za każdą cegłę, za każdy drobiazg nie płyną do ich kieszeni, więc chcieliby to wszystko zburzyć, zniszczyć, a później wyciągnąć z nas ostatnie soki, na odbudowę,. którąby oni kierowali.

Nie uda im się to jednak. Nasze dążności pokojowe są silniejsze niż ich pragnienie wojny.

DANUTA BORKOWSKA podeszła akurat do bufetu, by napić się oranżady. Wdajemy się z nią w pogawędkę. Przy perlistej „Almie" rozmowa idzie gładko.

Jest jeszcze uczennicą gimnazjum dla dorosłych, ma 21 lat, za kilka miesięcy zdaje egzamin. Sportem interesuje się bardzo, sama jest dobrą siatkarką i koszykarką, lubi także oglądać dobre mecze piłkarskie.

Dzięki wojnie straciła kilka najpiękniejszych lat życia.

„Muszę obecnie nadrabiać to co utraciłem dzięki sześcioletniej okupacji.

Gdyby nie wojna to mogłabym już studiować na uniwersytecie, mogłam grać w siatkówkę i koszykówkę może nawet w reprezentacji Polski, a tak to nie ma na nic czasu, trzeba nadrabiać stracony teren.

Żeby już nigdy wojny nie było. przecież jest ona nieszczęściem dla ludzi całego świata. Wielu moich kolegów i koleżanek nie przeżyło ostatniej wojny, a tak ich szkoda, przecież byli zdolni zapowiadali się świetnie ile pociechy miałoby z nich nasze państwo. Ile rodziców opłakuje swoje pociechy, ile sierot zostało na świecie.

— Nie stanowczo nie chcę wojny, uważam ją za najgorsze zło na świecie. Cała nasza młodzież powinna dążyć do umacniania pokoju.

Następnym naszym interlokutorem jest znany działacz sportowy, sędzia piłkarski ANTONI NOWAK.

Nie ma w Polsce sportowca — mówi p. Nowak — który by pragnął nowej wojny, ale nie wolno zapominać, że zachodni bankierzy i producenci broni szukają już nowych rynków zbytu, że tę wojnę usilnie przygotowują.

Obowiązkiem nas działaczy i sportowców jest zwrócić większą uwagę na podniesienie zdolności fizycznej naszej młodzieży, na zwiększenie jej uświadomienia politycznego i społecznego, abyśmy byli w każdej chwili zdolni do obrony zagrożonego pokoju.

Na kilka minut przed zakończeniem przerwy składamy w szatni wizytę piłkarzom. Trafiamy na CIEŚLIKA wielokrotnego reprezentanta Polski, podporę Ruchu najpopularniejszego sportowca Śląska.

Cieślik w prostych niewyszukanych słowach oświadcza:

— My sportowcy na pewno wojny nie chcemy, wszelkimi siłami będziemy pomagać wszystkim tym którzy chcą uratować pokój. Dla nas sportowców wojna jest katastrofą tak samo wielką, jak dla wszystkich ludzi, ale jak trzeba będzie bronić tego pokoju, który trwa dopiero parę lat, to nas na pewno nie zabraknie.

Dwaj reprezentanci Czechosłowacji środkowy pomocnik JIRA i napastnik PLANICKY piłkarze Bohemiansu oświadczyli nam:

Znacie deklarację naszego najlepszego sportowca Emila Zatopka. My wszyscy tak samo myślimy.

Sportowcy CSR ,którzy tak jak i Polacy dotkliwie odczuli skutki wojny, z całym narodem pragną pokoju, by móc spokojnie pracować nad odbudową kraju i poprawą stopy życiowej ludzi pracy.

My Czechosłowacy wraz z Wami Polakami będziemy stać mocno w bloku państw, które pod przewodnictwem ZSRR pragną pokoju.

Te krótkie błyskawicznie przeprowadzone rozmowy z szarymi kibicami, działaczami i sportowcami ilustrują najlepiej ich stosunek do akcji obrony pokoju.

Gwardia — ŁKS w boksie

Wrocław. W dniu 23 bm. odbędzie się we Wrocławiu mecz bokserski między dwoma najsilniejszymi zespołami Polski, które pozostały poza ligą bokserską ŁKS-em i Gwardią Wrocław.

Organizatorzy zapewniają następujący układ par w poszczególnych wagach: **Kargier — Kasperczak, Matecki — Kaflowski, Marcinkowski — Symonowicz, Kawczyński — Włodek, Nagajski — Brzezina, Olejak — Domański, Trzęsowski — Urbanowicz, Jaskuła — Klimecki.**

Walka między Jaskułą i Klimeckim będzie specjalnie ciekawa, bo ma charakter rewanżu po mistrzostwach Polski.

Sportowcy Szczecina

odbudowują stadion im. Kusocińskiego

w ramach Czynu I-szomajowego

SZCZECIN. Sportowcy Szczecina przygotowują się b. starannie do obchodu Święta Pracy.

W defiladzie I-szomajowej wszystkie związki sportowe i kluby wezmą gremialny udział. Poraz pierwszy zorganizowana zostanie specjalna kolumna sportowa, która maszerować będzie wspólnie z ZMP.

Po defiladzie przewidzianych jest cały szereg imprez. Na stadionie piłkarskim Gwardia spotka się z repr. Związków Zawodowych, na torze kolarskim odbęddą się zawody z udziałem najlepszych miejscowych kolarzy, w hali zaś pokazowe walki bokserskie.

W ramach Czynu I-szomajowego sportowcy Szczecina postanowili pomóc w odbudowie reprezentacyjnego stadionu im. Janusza Kusocińskiego. Pierwszy akces wpłynął od Gwardii, która zgłosiła do pracy 200 swych członków. Budowlani i Metal ofiarowali pomoc inżynieryjną oraz transport.

Przez różowe okulary

JÓZEFA PRUTKOWSKIEGO

Kiedyś w korespondencji z Wrocławia pisałem o reprezentacji bokserów zaczynających się na literę „K". Po tym powtórzył to „Express Wieczorny" jako ciekawy pomysł pewnego działacza.

Chcąc dać dalsze pomysły pewnym działaczom stwierdzamy, że nie tylko litera „K" zasługuje na uznanie. I chociaż jest bardzo mocna nie wygra wcale tak lekko z innymi literami. Weźmy dla przykładu skromną literę „C".. Czarnecki, Czajkowski, Czortek, Chychła, Cebulak — to już prawie remis.

A litera „S"?

Stasiak, (Soczewiński, Smoczok)

Sobkowiak (Szymonowicz)

Sieradzan (Sobko)

Szkudlarek (Sadowski)

Sztolc (Skierka)

Sznajder (Stysiał)

Szymura (Stocki)

Stec (Szczypiński), też sobie nie dadzą dmuchać w kaszę.

A Gumowski, Grzywocz, Gołyński, Gignal, Grzywocz II, Głębocki, Gnat, Grzelak to g?

A Woźniak, Wierzbicki, Wytyk, Waluga, Wilczek, Woźniak?

Zobaczymy niedługo na mistrzostwach Polski we Wrocławiu.

* * *

Gorączka przedmistrzostwowa ogarnia wszystkie warstwy naszego społeczeństwa.

Zarówno literat **Stanisław Dygat** jak i aktor **Olgierd Jacewicz** rozważają szanse „swoich" bokserów.

Tylko, że Dygat chciałby widzieć na bokserskim tronie Kasperczaka, Kaflowskiego i Sztolca, a Jacewicz — Matulę, Pieniążka i Rysia.

W tym celu radzimy Dygatowi przeczytać „Pożegnania", a Jacewiczowi zagrać jeszcze raz „Maskaradę".

* * *

Nasza niewiara w mistrzów Wrocławia i Krakowa nie oznacza lekceważenia prowincji. Każdy okręg został oddzielnie zagrożony przez zawodników prowincjonalnych; od Częstochowy (pięć tytułów zagarnęli nie-częstochowianie, aż do Śląska (sześciu nie-katowiczan) prowincja atakuje i to atakuje bardzo skutecznie.

* * *

I na zakończenie powracamy znów do sprawy literowej, Jest jedna litera, której nie odgadłby nawet Dygat ani Jacewicz, która jest piętą achillesową naszego boksu.

Nie „A" (Arczewski, Antkowiak, Antkiewicz, Ambroż, Archadzki) **i nie „B"** (Bargieł, Bazarnik, Baranowski, Białkowski) itd., **chodzi o literę „t".** Nie mamy ósemki, w której byłoby dość techniki, taktyki, treningu, tempa a przede wszystkim trenerów.

Ale to już następnym razem.

JÓZEF PRUTKOWSKI

Okręgowa liga bokserska

ma podnieść poziom pięściarstwa śląskiego

KATOWICE. W rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Śląska w boksie w dwóch grupach klasy „A" i pięciu klasy „B" brało w ubiegłych mistrzostwach udział ponad 50 drużyn. Żaden okręg w Polsce nie może poszczycić się taką ilością zespołów uczestniczących w mistrzostwach. Na podkreślenie zasługuje fakt, że wszystkie drużyny, które stanęły na starcie, ukończyły rozgrywki.

Wydział Sportowy ŚLOZB wobec tak wielkiej ilości drużyn, która się w międzyczasie powiększyła o nowo zgłoszone zespoły postanowił przeprowadzić przyszłe rozgrywki w trzech klasch.

Zostanie utworzona tak zwana **„Klasa Wydzielona"** w skład której wejdzie 6 klubów walczących dotychczas w klasie „A": Zryw Świętochłowice,, Huta Pokój, Piast Gliwice, Huta Zabrze, Baildon Katowice i Lechia, oraz dwie dalsze drużyny wyłonione spośród pięciu tegorocznych mistrzów klasy „B" — a to ZZK Katowice, Metal Sosnowiec Budowlani Opole, Budowlani Bytom i ZZK Rybnik.

Do klasy „A" zaszeregowane zostaną pozostałe kluby walczące dotychczas w klasie „A", trzej mistrzowie klasy „B" oraz rezerwa ligowego Batorego. Prawdopodobnie skład klasy „A" powiększony zostanie jeszcze o wicemistrzów klasy „B".

W klasie „B" walczyć będą wszystkie pozostałe drużyny śląskie i rezerwy klubów klasy wydzielonej oraz klasy „A".

Celem wyłonienia mistrza i wicemistrza klasy „B", oraz ustalenia kolejności klubów przy awansie do „Klasy Wydzielonej" i klasy „A", Wydział Sportowy postanowił przeprowadzić turniej systemem punktowym, w którym wezmą udział mistrzowie poszczególnych grup klasy „B".

Terminy spotkań zostały już rozpisane i przedstawiają się następująco:

23/24 IV. ZZK Katowice — Budowlani Bytom, Metal Sosnowiec — ZZK Rybnik.

7/8 V. Budowlani Opole — ZZK Katowice, Budowlani Bytom — Metal Sosnowiec.

14/15 V. ZZK Rybnik — Budowlani Opole, ZZK Katowice — Metal Sosnowiec.

21/22 V. Metal — Budowlani Opole, Budowlani Bytom — ZZK Rybnik.

25/26 VI. ZZK Katowice — ZZK Rybnik, Budowlani Bytom — Budowlani Opole.

29. V. ZZK Rybnik — ZZK Katowice, Budowlani Opole — Budowlani Bytom.

4/5 VI. Budowlani Bytom — ZZK Katowice. ZZK Rybnik — Metal Sosnowiec.

11/12 VI. ZZK Katowice — Budowlani Opole, Metal Sosnowiec — Budowlani Bytom.

15/16 VI. Budowlani Opole — ZZK Rybnik, Metal Sosnowiec — ZZK Katowice.

18/19 VI. Budowlani Opole — Metal Sosnowiec, ZZK Rybnik — Budowlani Bytom.

NIEDZIELNE MECZE W ŚLĄSKIEJ KLASIE „A,

KATOWICE. **24 kwietnia w śląskiej klasie „A" odbędą się następujące mecze:**

W Żywcu RKS Zabłocie — Kopalnia Eminencja.

W Dziedzicach Walcownia — Kopalnia Kleofas.

W Katowicach Gwardia — Kopalnia Dębieńsko.

W Ligocie Ligocianka — HKS Szopienice.

W Małej Dąbrówce ZKSM — Górnik Kostuchna.

W Mysłowicach Lechia — ZZK Katowice.

W Rudzie Slavia — Azoty Chorzów.

W Radzionkowie Ruch — RKS „27" Orzegów.

W Chorzowie AKS Ib. — Śląsk Tarnowskie Góry.

W Michałkowicach Wyzwolenie — Ruch I b. Chorzów.

W Makoszowach Walka — Piast Pawłów.

W Chorzowie Batory — Śląsk Świętochłowice.

II-go ligowcy na połmetku pierwszej rundy rozgrywek

są nadal nieobliczalni

Podczas przerwy świątecznej kluby II ligi nie próżnowały, rozgrywając spotkania towarzyskie z zespołami klasy „A". Próba sił drugoligowców z ich niedawnymi towarzyszami bojów punktowych nie zawsze wypadała pomyślnie dla ligowców, w większości jednak wypadków odnosili oni sukcesy świadczące, że w ciągu kilku miesięcy potrafili podnieść nieco swój poziom.

Po świątecznych spotkaniach rozgrywanych w większości w idyllicznej atmosferze, trzeba jednak znów powrócić do młócki punktowej.

Po czterech niedzielach, sytuacja w obydwu grupach jest jeszcze nadal dość płynna. Poza leaderami, którzy dość mocno usadowili się na czele tabelek na dalszych miejscach następują stałe zmiany.

Zdecydowany podział na grupę przodującą, środkową i outsiderów jeszcze nie nastąpił.

Na razie jest tylko jeden kandydat na spadek z II ligi; PTC Pabianice. Drużyna pabianicka w czterech grach nie zdobyła żadnego punktu, zdołała swoim przeciwnikom strzelić tylko dwie bramki tracąc przy tym 16. Ale i los PTC nie jest jeszcze przypieczętowany, bo najbliższy sąsiad Ognisko ma tylko o jeden punkt więcej i w dodatku gorszy stosunek bramek. Jedno zwycięstwo może więc wystarczyć outsiderowi do wyprzedzenia siedlczan.

Nadchodząca niedziela **przynosi nowy komplet dziesięciu spotkań, które zapewne przyniosą nowe przetasowania w tabelach.**

Przegląd niedzielnych pojedynków rozpoczniemy od GRUPY POŁUDNIOWEJ. Tylko jedna **Tarnovia** ma wszelkie szanse na to, by zachować dotychczasową pozycję. Gości ona Naprzód Lipiny. Ślązacy nie są w tej chwili zdolni zagrozić poważnie byłym pierwszo ligowcom i skazani są na utratę dalszych dwóch punktów.

Ciężką przeprawę będzie miał wiceleader tabeli, **Baildon,** który może zamienić miejsce ze swoim niedzielnym przeciwnikiem **Górnikiem Radlin.** Mecz odbędzie się w Radlinie i gospodarze są zdecydowanymi faworytami.

Po okresie niepowodzeń, coraz poważniejszą rolę zaczyna odgrywać Skra częstochowska. W niedzielę spotka się ona z Gwardią Kielce u siebie i ma dużą szansę po odniesieniu zwycięstwa nawiązać kontakt z czołówką.

Swój stan punktowy może zwiększyć także **Polonia Przemyśl,** grająca na własnym boisku z imienniczką ze Swidnicy. Swidniczanie w niczym nie przypominają już zespołu, który przed dwoma laty szturmował do bram pierwszej ligi

Dolny Śląsk może jednak przeboleć porażkę swojego reprezentanta w Przemyślu jeśli **Pafawag** na własnym boisku da radę Chełmkowi. Drużyna „miasta butów", to chyba najbardziej chimeryczny zespół grupy południowej. Na wyjazdach Chełmek traci dużo ze swej siły bojowej, która jak wskazuje ostatni remis z Polonią Przemyśl zmalała także **na** własnym boisku.

Do Wrocławia pojedzie więc Chełmek bez wielkich widoków na zwycięstwo.

Analogiczna sytuacja jest w GRUPIE POŁNOCNEJ. Osamotniona **Garbarnia** krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa, a po za nią długi szereg drużyn o równych szansach na uplasowanie się tuż za leaderem. Drużyna ludwinowska w niedzielę będzie miała najpoważniejszego w dotychczasowych rozgrywkach przeciwnika jedenastkę **Pomorzanina** z Torunia. Mecz odbędzie się w Krakowie, trudno więc wierzyć w „potknięcie się" gospodarzy.

Znajdujący się dotychczas na drugim miejscu **Radomiak** utrzyma swoją pozycję, bo ma za przeciwnika jeden z najsłabszych zespołów grupy północnej Ognisko Siedlce. Mecz odbędzie się w Radomiu.

Eksligowy Widzew nie może się pochwalić zbyt zaszczytnym dorobkiem w rozegranych dotychczas meczach, Swiadczą o tym dwie strzelone przez jego atak bramki. W niedzielę może nastąpić dalsze pogorszenie sytuacji, bo łodzian czeka wyjazd do Lublina, a tam nie łatwo wygrać.

Poprawiająca się z meczu na mecz Ostrovia nabrała już sił na pełne 90 minut o czym świadczą jej dwa ostatnio odniesione zwycięstwa. Z PCT powinna wygrać bez trudu i wysoko.

W Szczecinie drużyna o nieskrystalizowanych jeszcze możliwościach Gwardia grać będzie z groźną Bzurą. Jedyny reprezentant warszawskiego okręgu w II lidze po dobrym starcie nie potrafił jakoś utrzymać tempa i z twardym przeciwnikiem w Szczecinie może stracić dalsze punkty.

Jeśliby w II lidze odbyło się wszystko „planowo", to na przyszłą niedziele (półmetek rundy wiosennej) mielibyśmy już nieco wyraźniej skrystalizowany obraz układu sił, którego jeszcze w tej chwili brak.

Po porażkach z Krakowem

BYTOM ODGRAŻA SIĘ WARSZAWIAKOM

BYTOM. Po niezbyt udanym dla bytomiaków, ligowym pojedynku krakowsko-bytomskim w niedzielę przed świąteczną, w nadchodzącą niedzielę obydwaj przedstawiciele Bytomia — Polonia i Górnik — Szombierki grać będą z drużynami warszawskimi.

„Poloniści" gościć będą na własnym boisku warszawską Legię, przeciwko której wystąpią w nieco zmienionym składzie, niż przed dwoma tygodniami przeciw Cracovii.

W bramce Polonii grać będzie Sztol (rezerwowy Koczapski) w obronie wystąpią: Kubiak, i Grocholski w pomocy miejsce zdyskwalifikowanego na 3 miesiące przez WG i D PZPN Narlocha zajmie Niebylski mając za współpartnerów Lelonka i Szmydta I, a w piątce ofensywy ujrzymy od strony prawej Klimasa lub Szatkowskiego, Trampisza, Szmydta II, Wieczorka i Wiśniewskiego.

Górnik Bytom — Szombierki, wyjeżdżając na mecz z Polonią w Warszawie, poczynił także pewne przesunięcia w swojej jedenastce

„Świątyni" górników bronić będzie Jung, oraz Kulawik jako rezerwowy, a w obronie w miejsce niestety definitywnie straconego już na zawsze dla piłkarstwa Kalusa, zagra Czepionka wraz z Czernikiem.

W pomocy grać będą Gaweł, Banisz i Wieczorek, a w ataku Fuks, Krasówka, Burda, Podeszwa i Renk.

Nie wykluczonym jest że kierownictwo drużyny bytomskiej już na miejscu w Warszawie dokona w swojej jedenastce pewnych przesunięć wycofując Podeszwę do formacji obronnych, a do ofensywy wstawiając w jego miejsce reprezentanta Śląska Opolskiego — Suchego, (który całkowicie wyleczył się po długotrwałej chorobie).

OPOLE PASJONUJE SIĘ LIGA SZCZYPIORNIAKA

Budowlani mają aspiracje do tytułu mistrza Polski

OPOLE. Szczypiórniści Budowlanych Opole, zeszłorocznego wicemistrza Polski, są obok AKS Chorzów, najpoważniejszym pretendentem do tytułu mistrzowskiego w tegorocznych rozgrywkach ligowych.

Piłka ręczna na terenie Opola i podmiejskiej osady Groszowice — gdzie znajduje się „kwatera główna" Budowlanych — cieszy się większą popularnością niż piłka nożna lub boks. Na mecze ligi szczypiórniaka przychodzi tam rekordowa ilość do 5 tys. widzów, nienotowana w żadnym innym mieście Polski.

Po szczegóły przygotowań szczypiórnistów Budowlanych do rozgrywek ligowych, rozpoczynających się już w nadchodzącą niedzielę udajemy się do kierownika sekcji p. Adamskiego.

— Zawodnicy nasi — wyjaśnia nam nasz informator — trenowali regularnie przez całą zimę na hali pod kierownictwem reprezentanta Polski — **Gawola.** Braliśmy w tym okresie udział w turnieju halowym w Katowicach, zorganizowanym przez tamtejszą Pogoń. Zwyciężając w finale AKS Chorzów, po raz drugi zdobyliśmy puchar przechodni, ufundowany przez Zarząd Główny Pogoni.

W chwili obecnej w sekcji naszej zrzeszamy 42 juniorów, 23 kobiety i 36 seniorów.

— W jakim składzie grać będą Budowlani w rozgrywkach ligowych?

— W porównaniu ze składem zeszłorocznym, w drużynie naszej nastąpiły pewne przesunięcia, przeprowadzane pod kątem odmłodzenia jedenastki ligowej. Bramki naszej bronić będzie **Kaulich,** w obronie zagrają **Lelek i Gawol I,** w pomocy **Gawol III, Gawol II i Szmolarz,** a w ataku **Klik, Koch, Gielnik, Tatura i Langosz.** Rezerwę ligowców tworzyć będą Gabnel, Nalepa, Okos i Szaforz.

— Jaki macie program na rok bieżący dla swojej drużyny żeńskiej?

— Brać będzie ona udział w rozgrywkach o mistrzostwo klasy A Opolskiego CZKSS. Panie nasze mają aspiracje niemniejsze od swoich kolegów, bo marzą o tytule mistrzowskim Polski. Nie wiemy na jakiej podstawie Zarząd PZPSS, odrzucił propozycję Czechosłowackiego Związku Szczypiorniaka, który swoją reprezentację kobiecą chciał przysłać na dogodnych warunkach na kilka spotkań sparringowych do Polski.

Twierdzenie że w Polsce, nie uprawia się 11-osobowego szczypiórniaka żeńskiego nie jest słuszne, gdyż w samym okręgu opolskim istnieje 6 takich drużyn, reprezentujących wcale dobry poziom. Nie należy także zapominać, że Czesi grają w szczypiórniaka 11-osobowego dopiero od połowy ub. roku, uprawiając poprzednio u siebie wyłącznie hazenę.

— Gdzie Budowlani rozgrywać będą swoje mecze ligowe? — zadajemy ostatnie pytanie p. Adamskiemu.

— Grać będziemy na boisku b. Chrobrego w Groszowicach. Spośród 800 ludzi załogi tamtejszej cementowni, aż 750 jest członkami naszego klubu. Sekcja szczypiórniaka cieszy się dużym poparciem Komitetu Partyjnego PZPR i dyrekcji cementowni. Nie możemy zawieść zaufania, jakie w nas pokładają robotnicy groszowiccy i musimy zdobyć tytuł mistrza Polski

J. Gołębiowski

★ **PZKSS, organizuje w br. turniej w piłce siatkowej juniorów w konkurencji męskiej i żeńskiej.**

Turniej juniorów odbędzie się w dniach 4—6 czerwca br. a juniorek w dniach 10—12 czerwca. W turnieju z każdego okręgu brać będą mogły udział po dwie drużyny.

Zwycięzcy turniejów zdobędą puchary im. dr. Tadeusza Chrapowickiego, założyciela PZKSS.

★ **PZKSS, organizuje dwa obozy treningowe dla siatkarzy i siatkarek powołanych do kadr reprezentacyjnych.** Pierwszy z nich odbędzie się w dniach 18 — 23 czerwca, przed meczami międzypaństwowymi z Rumunią i Czechosłowacją, a drugi w dniach 24 lipca — 10 sierpnia, przed mistrzostwami Europy w Pradze.

GÓRNIK ZAPOMNIAŁ *o kolarstwie?*

Po obozie treningowym KCZZ w Spale

WARSZAWA. Wydział Sportowy Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ przewidział w swym planie pracy obozy szkoleniowe i kondycyjne.

Po obozach obejmujących sporty zimowe jak narciarstwo łyżwiarstwo oraz hokej na lodzie z wiosną przyszła kolej na kolarstwo.

Obóz zorganizowano w Spale, otoczonej wspaniałymi sosnowymi lasami, pomiędzy którymi biegną gładkie, asfaltowe szosy.

Przewidziane 30 miejsc obsadziły, następujące zrzeszenia: „Ogniwo" 7 „Włókniarz" — 6, „Związkowiec" — 5, „Chemik" — 5, „Kolejarz" — 3, „Stal" — 2, i „Spójnia" — 2. Na trenera powołano byłego długodystansowca — mistrza Polski i świetnego wychowawcę młodzieży Kazimierza Włodarczyka, zaś część gospodarczą i ogólne kierownictwo obozu przejął Stanisław Czerniak z ZZK.

Program zaprawy gimnastycznej i trening kolarski przeprowadzono w taki sposób, ażeby po trzytygodniowym pobycie kolarze z łatwością opanowali stokilometrowy dystans.

Już po tygodniu nastąpiła ogólna poprawa fizyczna i zarysowały się wybitniejsze talenciki.

Uwagę zwrócili dwaj repatrianci z Francji **Tadeusz Janicki** ze Szczecina (ZS Związkowiec) i **Marian Pera** (Chorzów ZS Chemik). Obaj ci kolarze posiadają doskonałe warunki fizyczne. Również na wyróżnienie zasługują: Marciniak ZS Chemik (Ruch), jego kolega klubowy szybki Anert, Kopczyński ZS Włókniarz, Kudelski ZS Związkowiec Kraków, Sobczak — Kolejarz — Warszawa i Manowski Ogniwo Warszawa.

Na zakończenie obozu, Powiatowy Inspektorat Kultury Fizycznej w Brzezinach zaprosił kolarzy do rozegrania propagandowych zawodów kolarskich na ulicach Tomaszowa.

Wyścigi zgromadziły na tomaszowskim rynku wielotysięczną widownię z uwagą przyglądającą się ciekawym zawodom.

W biegu krótkodystansowym triumfował Anert ZS Chemik Chorzów, który z łatwością zwyciężył robiącego duże postępy Kerblewskiego ZS Włókniarz Wrocław, trzecim był Manowski Ogniwo Warszawa.

W biegu drużynowym zespół Pera — Chemik, Leske — Ogniwo, Vogt Chemik — Poznań i Kudelski Związkowiec Kraków pokonał drużynę: Adamczyk i Idzikowski Ogniwo — Warszawa, Vogt — Stal Poznań i Janicki Związkowiec — Szczecin.

Niepokojącym objawem jest brak kolarzy ZS Górnik na wspomnianym obozie. Nie możemy uwierzyć, ażeby z tysięcy kolarzy — Górników przyjeżdżających co dzień do kopalni na rowerach, nie znaleźli się chętni do uprawiania kolarstwa wyczynowego. Zresztą jak wiemy ZS Górnik nie posiada dotąd sekcji kolarsko-turystycznej. Ten brak zainteresowania sportem kolarskim nie świadczy pochlebnie o pracy zrzeszenia. Jak wiemy w popularnych wyścigach ulicznych dla posiadaczy rowerów turystycznych w Katowicach, bierze udział po paręset kolarzy, a obecnie do takiego wyścigu wpłynęło ponad 600 zapisów. Czyżby w tej olbrzymiej gromadzie Górnik nie znalazł ani jednego z członków swego Związku Zawodowego?

Górnicy sportowcy wykażcie i na tym odcinku swą żelazną wolę, która budzi podziw całej Polski Ludowej.

Fr. Szymczyk

Ostatnia przeszkoda Naprzodu z Janowa

Czy Naprzód Janów zrewanżuje się Concordii Knurów.

KATOWICE. Rozgrywki drugiej serii piłkarskich mistrzostw śląskiej klasy wydzielonej weszły w fazę decydującą. Już najbliższe a ściśle mówiąc niedzielne spotkanie **Naprzód Janów — Concordia** Knurów wyłoni mistrza i reprezentanta Śląska do rozgrywek międzygrupowych o awans do II-giej ligi. Zdecydowanym faworytem jest Naprzód z Janowa, były mistrz Polski drużyn robotniczych, zespół, który z powodzeniem mierzył się po wojnie z najlepszymi jedenastkami w kraju.

Naprzód rozegrał już 16 spotkań, w których zdobył 28 punktów przy stosunku bramek 65:26, wyprzedzając swego jedynego groźnego rywala Conordię z Knurowa o 5 punktów.

W pierwszej serii rozgrywek Naprzód poniósł tylko jedną porażkę i to właśnie z Concordią w Knurowie w stosunku 2:5

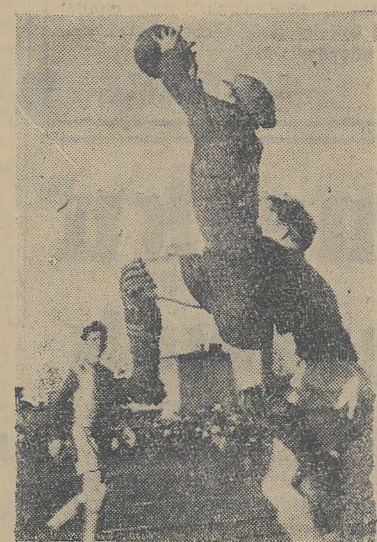
W wiosennych mistrzostwach Naprzód potknął się poraz drugi w pierwszy dzień świąt wielkanocnych, tracąc dalsze dwa punkty w Radlinie w przegranym meczu z rezerwą Górnika—Rymer.

O ile Naprzód rozstrzygnie niedzielny mecz na swoją korzyść, zdobędzie tytuł mistrza Śląska i dalszy jego udział w mistrzostwach będzie tylko formalnością. Mecz Naprzód — Concordia odbędzie się na boisku kopalnianym w Janowie i wzbudził zrozumiałe zainteresowanie na całym Śląsku.

Pozostałe spotkania jakie przewiduje terminarz rozgrywek na niedzielę 24. IV. na tle meczu Naprzód — Concordia będą mniej atrakcyjne.

W Rydułtowach miejscowy Naprzód będzie miał za przeciwnika groźną Siemianowiczankę, **w Nowym Bytomiu** Metal przy Hucie Pokój walczyć będzie z drużyną górników Kopalni Katowice, **w Chropaczowie** Czarni zmierzą się z powracającą do formy drużyną Związkowca z Żywca a **Polonia Piekary** na własnym boisku grać będzie z Błyskawicą Radlin.

Pogoń katowicka w niedzielę pauzuje.



Fragment z meczu ZZK — Zylina

Sportowcy Siemianowic budują w ramach czynu 1-szo majowego stadion sportowy

SIEMIANOWICE. Siemianowice, przemysłowe, bardzo uspołecznione miasto Śląska, uchodzące za jeden z silniejszych ośrodków sportowych, nie posiada dotychczas odpowiedniego dla swych potrzeb boiska.

Sportowcy Siemianowic rekrutujący się z pracowników miejscowej huty i kopalni dobrze pojęli hasło Czynu 1 Majowego i w jego ramach właśnie postanowili urzeczywistnić dawno opracowany projekt budowy stadionu.

Właśnie w dniu Święta Pracy przystąpią do budowy stadionu, którego plany zostały zatwierdzone, założeniem kamienia węgielnego.

Stadion w Siemianowicach stanie na terenach obok miejscowej kopalni „Ficinus" przy trakcie tramwajowym Katowice — Siemianowice.

Stadion otrzyma najnowocześniejsze urządzenia i zbudowany będzie według ostatnich zdobyczy w dziedzinie budowy urządzeń sportowych. Poza trybuną, amfiteatralnymi nasypami na miejsca stojące, posiadać będzie boiska: piłkarskie, gier sportowych, bieżnię, skocznię, rzutnię oraz korty tenisowe.

Związki Zawodowe zapewniły Zrzeszeniom Sportowym Siemianowic pomóc finansowo w zrealizowaniu tego pięknego projektu.

WALNE ZEBRANIE BAILDONU

Doroczne walne zebranie II-go ligowego ZKSM Baildon odbędzie się w dniu 23 kwietnia br. o godz. 17-ej w Domu Kultury huty Baildon w Katowicach-Załężu przy ul. Wojciechowskiego.

Porządek obrad walnego zebrania obejmuje, poza zagajeniem, następujące punkty: wybór przewodniczącego walnego zebrania, odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania; sprawozdanie zarządu z działalności za rok 1948; sprawozdanie komisji rewizyjnej i udziel. absolutorium; wybór nowego zarządu; sprawy bieżące — (sprawa stworzenia klubu „Stal") — i wolne wnioski.

Na śląskim froncie klasy „B"

Katowice. Planowo i bez niespodzianek toczyły się również podczas świąt wielkanocnych piłkarskie boje o mistrzostwo śląskiej „B" klasy. Podajemy wyniki i stan tabel rozgrywek w poszczególnych grupach.

GRUPA I

TUR Orzesze — KS Tychy 3:1 (2:1), Podlesianka — AKS Mikołów 2:0 (1:0), ZZK Piotrowice — GTS Murcki 5:0 (2:0), Pocztowy KS Katowice — Orzeł Wełnowiec 1:3 (1:3). Tylko mecz Łaziska Górne i Elektro Łaziska w porozumieniu obu klubów odbędzie się w późniejszym terminie.

ZZK Piotrowice	12	18	25:20
Orzeł Wełnowiec	12	17	32:23
ZWM Łaziska	11	14	26:16
AKS Mikołów	12	12	20:17
KS Tychy	11	10	21:21
GTS Murcki	11	9	24:26
Elektro Łaziska	11	9	9:17
Pocztowy KS Katowice	12	8	13:27
TUR Orzesze	12	5	19:29

GRUPA II

Ormowiec Szopienice — Siła Giszowiec 1:0 (0:0), Unia Kosztowy — KS Chełm 0:2 (0:1), GZKKS Mysłowice — Wisła Brzezinka 4:0 (2:0), Katowiczanka — Ruch Krasowy 2:2 (2:0), Lignoza Stary Bieruń — Ferrum Katowice 2:2 (0:2).

GZKKS Mysłowice	11	20	32:7
Katowiczanka	12	15	29:20
Wisła Brzezinka	12	15	26:21
Ruch Krasowy	12	12	23:18
Lignoza St. Bieruń	12	12	24:23
Ferrum Katowice	12	12	20:20
KS Chełm	12	11	17:22
Unia Kosztowy	11	10	18:17
Siła Giszowiec	12	6	23:20
Ormowiec Szopienice	12	5	11:47

GRUPA III

Górnik Bielszowice — Naprzód Lipiny Ib 8:5 (5:0), Kresy Chorzów — Baildon Ib 2:1 (1:2), Sęp Godula — Śląsk Kończyce 3:0 (1:0), Wawel Wirek — Urania Kochłowice 3:2 (2:1).

Sęp Godula	11	18	27:16
Kresy Chorzów	11	16	[illegible]
Wawel Wirek	11	12	36:28
Baildon Ib	11	11	30:29
Górnik Bielszowice	11	10	33:41
Naprzód Ib Lipiny	11	9	28:36
Urania Kochłowice	11	8	23:22
Śląsk Kończyce	11	7	18:34

GRUPA IV

Odra Miasteczko — Brynica Kamień 2:2 (0:2), ZHKSM Łagiewniki — Orzeł Nakło 6:0 (2:0), Papiernia Kalety — Ołów Strzybnica 3:2 (2:2), Orzeł Brzeziny — Zgoda Repty 1:0 (0:0).

ZHKSM Łagiewniki	12	22	43:18
Ołów Strzybnica	12	15	21:14
Brynica Kamień	12	12	15:18
Orzeł Brzeziny	12	11	21:21
Kop. Siemianowice	10	11	24:25
Orzeł Nakło	12	11	15:20
Orkan W. Dąbrówka	11	9	23:23
Papiernia Kalety	11	8	13:26
Zgoda Repty	12	7	15:29

Turniej juniorów w Zabrzu

ZABRZE. W nadchodzącą niedzielę 24 bm. Opolski OZPN organizuje w Zabrzu błyskawiczny turniej juniorów w którym udział wziąść mogą wszystkie drużyny zrzeszone w okręgu opolskim

Rozgrywki przeprowadzane będą systemem błyskawicznym 2X7,5 min. z tym że drużyna przegrywająca odpada z turnieju. **Koszty przejazdów drużyny w obydwie strony ponosi Op. OZPN.**

Turniej, którego zwycięzca zdobędzie puchar przechodni Zarządu Opolskiego OZPN da możność kpt. zw. Op. OZPN inż. Kubali, zorientowania się w materiale jakim dysponować może przy układaniu składu reprezentacji juniorów Śląska Opolskiego na mecze o puchar PZPN.

4 — REPREZENTACJE POLSKI W BOKSIE USTALONE PRZEZ KPT. PZB.

I drużyna: Kasperczak, Grzywocz, Antkiewicz, Czortek Chychła, Nowara, Szymura, Jaskuła.

II drużyna: Woźniak, Kaflowski, Matloch, Kudłacik, Kaźmierczak, Kolczyński, Kołeczko, Klimecki.

III drużyna: Luedke, Czajkowski, Kruża, Waluga, Sznajder, Cebulak, Flisikowski, Rutkowski

IV drużyna: Gumowski Tyczyński, Bazarnik, Ponanta, Musiał, Paliński, Gnat, Stec.

Wszystkie gałęzie sportu mogą naprawdę zazdrościć boksowi naszemu tych czterech reprezentacyjnych drużyn.

R — 020134

LIGA ZSRR GRA

MOSKWA. Pierwsza runda mistrzostw piłkarskich Związku Radzieckiego przyniosła następujące wyniki: **Stalingradzkie »Torpedo«** pokonało »Dynamo« z Mińska 1:0, **»Dynamo« (Kijów)** wygrało z »Dynamem« (Leningrad) 2:1, **Charkowski »Lokomotiv«** zremisował ze »Spartakiem (Moskwa) 0:0, »Dynamo« (Tyflis) uzyskało również wynik remisowy z »Torpedo« (Moskwa) 2:2, **»Zenit«** (Leningrad) pokonał »Dynamo« z Jerewania 1:0 Startująca po raz pierwszy w mistrzostwach drużyna **»Nieftianik«** z Baku odniosła zwycięstwo nad WWS w stosunku 1:0, a beniaminek rozgrywek mistrzowskich **»Szachter«** (Stalino) uległ moskiewskiemu »Dynamo« 0:2

Pierwsze rozgrywki o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej odbyły się w rku 1936. Tytuł zdobyła wówczas drużyna »Dynamo«. Oprócz »Dynamo« mistrzami ZSRR były tylko drużyny »Spartaka« i CDKA. W tegorocznych rozgrywkach uczestniczy 8 drużyn, z których każda rozegra po 34 spotkania. Pierwsza runda rozgrywek zakończy się w dniu 13 lipca.

Kadra siatkarek i siatkarzy

★ **Kpt. zw. siatkówki PZKSS. ustalił składy kadr reprezentacyjnych w siatkówce męskiej i żeńskiej.**

Do męskiej kadry reprezentacyjnej powołano nast: siatkarzy: Plejewskiego, Staniszewskiego, Bartosiewicza, Lelonkiewicza (wszyscy AZS Warszawa), Michniewskiego W., Maliszewskiego T Piechura, Stroński (wszyscy AZS Wrocław), Wójtowicz Tomaszewski, Lelonkiewicz, Markowski (Zryw Gdańsk), Klein (Olsza Kraków), Frontczak (AZS Łódź), Szymoński (AZS Gliwice), Piotrowski (Lenko Bielsko), Stefanowicz (Pomorzanin Toruń), Policewicz (Rywal Warszawa).

W skład kadry żeńskiej powołano siatkarki: Kurtzową, Pogorzelską, Tomaszewską, Orzechowską, (Grom Gdynia), Englisch i Gruszczyńska (AZS Warszawa), Szczawińską (AZS Lublin), Wojewódzką i Rogowską (SKS Warszawa) Kubiakówną, Kaczmarczykówne, Sotarzówną (Chemia Łódź), Błażyńską i Lutrozińską (YMCA Łódź), Brześniewską (ZZK Poznań) i Figwerówną (Beskid Andrychów).

Pracowite święta sportowców CSR

PRAGA. W okresie świąt wielkanocnych drużyny czechosłowackie rozegrały kilka spotkań z zespołami zagranicznymi w kraju i zagranicą. I tak:

W Bukareszcie reprezentacja Pragi pokonała **w** tenisie stołowym reprezentację Cluj 5:0.

W piłce nożnej miejscowy «Sokol Dynamo« przegrał w Koszycach ze znaną węgierską drużyną piłkarską »Ujpest« 0:1 (0:1).

W Brnie, bawiąca tam drużyna męska belgijskich koszykarzy Hellas Gent z Brukseli przegrała z Sokolem (Brno) 32:55 (20:25).

W ramach swego pobytu na Węgrzech kobieca reprezentacja Pragi rozegrała mecz koszykówki w Bekes, wygrywając z reprezentacją miasta 55:24 (26:8). Mecz w Debreczynie między reprezentacją węgierskich drużyn kolejowych i reprezentacją Pragi, wygrały koszykarki czeskie w stosunku 36:17 (17:8).

Tu Kraków

★ **Wojewódzki Komitet Wykonawczy Biegów Narodowych** ukonstytuował się w następującym składzie: prezes — dr. Moroz (KOZLA), sekretarz — Nowak (WUKF), członkowie— kpt. Wodziczko (DOW), Reichman (OKZZ), Gniech (ZSCh), Rzewuski (KOSK), mgr. Korosadowicz (Gwardia-Wisła), Malski (Służba Polsce), Rzymek (ZMP). Celem przeprowadzenia treningów przed Biegami Narodowymi Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej ogłosił rozdzielnik boisk dla poszczególnych pionów sportowych:

dla OKZZ: boiska Garbarni, Tęczy, Dabskiego, Cracovii, Prądniczanki, Bronowickiego, Borku;

dla PO „SP": boiska Olszy, Grzegórzeckiego, Prądniczanki, Bronowianki, Chełmianki, Przegorzalanki, Wolanki, Kobierzanki, Grobli, Borek Fałęcki, stadion miejski z wyłączeniem bieżni i Studium WF.

dla ZSCh: boiska Rakowiczanki, Bronowickiego, Chemianki Przegorzalanki, Wolanki, Kobierzanki;

dla Gwardii i Wojska: boisko Gwardii-Wisły;

dla Akademickiego Zrzeszenia Sportowego: Studium WF Uniwersytetu Jagiellońskiego.

• • •

★ **Walne zebranie ZKS Chemik** — Groble dokonało wyboru nowego zarządu klubu w składzie następującym: prezes — Podgórski Z., wiceprezesi — Wolny K., Mikołajczyk Fr., Kopta A., sekretarz — Stuss Wł., zast. — Mueller M., skarbnik — Fortuński J., zast. — Bednarz J., gospodarz — Formanek K., zast. — Bandura L.

• • •

★ **Trzy imprezy lekkoatletyczne** odbędą się w nadchodzącą niedzielę, 24 bm. w Krakowie: na stadionie miejskim — zawody wewnętrzno klubowe Cracovii i Olszy, na stadionie Gwardii-Wisły: I krok lekkoatletyczny, org. przez ZS Gwardię-Wisłę.

Tu Przemyśl

★ **W ramach mistrzostw piłkarskich W. P.** w spotkaniu rozegranym na boisku przemyskim reprez. Przemyśla pokonała reprez. Rzeszowa 6:2 (1:2).

Strzelcami bramek dla Rzeszowa był por. Dwernicki, b. gracz krakowskiej Wieczystej który był zresztą najlepszym zawodnikiem Rzeszowa.

Zdobytymi bramkami dla Przemyśla podzieli się: Zamirski 3, w tym 1 z rzutu wolnego, Habowski 2 i Grocholski.

Spotkanie prowadził por Dworski.

W spotkaniu piłki siatkowej, zespołów wojskowych. Rzeszów uległ Przemyślowi 0:2 (8:15, 14:16)

★ **W najbliższą niedziele tj. 24. bm.** pięściarze przemyskiej Gwardii stoczą walki na ringu hali przemyskiej z pięściarzami rzeszowskiej Gwardii.

W najbliższej przyszłości projektuje się w Przemyślu zawody bokserskie. Team Gwardia Przemyśl-Rzeszów — Gwardia Warszawa.

★ **Zarząd przemyskiego kolegium sędziów p. n.** ukonstytuował się nast.: przewodniczący — Głowacz A. zast. przewodn. — prof. Lech E., sekretarz — St Krzemieniecki, skarbnik — Ant Wojtyna ref obsady — Guzek Wł., ref. dysc — mgr St Marusyn, ref. wyszk — vacat

Referent Obsady z siedziba w Jarosławiu; Rzęsa Tad., sekretarz — **Puchalski.**

TU POZNAŃ

W czasie trwania Międzynarodowych Targów Poznańskich, w dniach 6 — 8 maja br., ZKS „Ogniwo" (Poznań) organizuje turniej otwarcia w tenisie, w którym zapowiedzieli swój udział czołowi tenisiści Polski.

★ Dwai czołowi motocykliści poznańscy Jerzy Mieloch i Bukowski zmienili ostatnio barwy klubowe, przechodząc z poznańskiej „Lechii" do nowopowstałej sekcji poznańskiej „Gwardii".

★ W dniu 8 maja br. rozegrane zostanie w Poznaniu spotkanie piłkarskie, między reprezentacją emigracji polskiej we Francji i reprezentacja Poznania. Mecz rozegrany zostanie o puchar „Gazety Poznańskiej".

SYTUACJA W KLASACH B PODOKRĘGU BIELSKIEGO

BIELSKO. Po drugiej niedzieli rozgrywek mistrzowskich w klasie B serii wiosennej układ tabel mistrzowskich jest następujący:

GRUPA I.

1. Związkowiec Ib Żyw.	11	20	33:17
2. Zabłocie Ib	10	16	18: 7
3. DZKS Łodygowice	10	14	19:16
4. ZKS Makabi Bielsko	10	13	17:12
5. SKS Start Wilkowice	9	10	22:12
6. Wł. ZKS Beskid	9	8	23:14
7. RKS Sporysz	11	5	14:26
8 Metal. Węgierska G.	11	5	14:27
9. Wł. ZKS Grom Bielsko	9	0	0:27

GRUPA II.

1. ZMP Zryw Pszczyna	11	21	56:11
2. Siła Cieszyn	11	17	28: 6
3. Cukrownia Chybie	11	11	20:21
4. Walcownia Ib	10	11	16:19
5. ZFKSM Ustroń	10	10	33:21
6. Kopalnia Silesia	11	10	17:16
7. ZZK Zebrzydowice	11	10	15: 5
8. Wisła Strumień	10	9	28:16
9. Włókniarz Skoczów	11	5	19:20
10. LZS Bestwina	10	0	5:72

Bokserzy finiszują

Decydujące spotkania w rozgrywkach drużynowych

na ringach Katowic i Gdańska

Znajdujemy się na finiszu sezonu bokserskiego. Jeszcze kilka spotkań o mistrzostwo drużynowe Polski, mistrzostwa indywidualne we Wrocławiu i właściwie wielki sezon zostanie zakończony. Później tylko mała grupka najlepszych będzie szlifować swoją formę przed ewentualnym wyjazdem na mistrzostwa Europy do Oslo.

Na tym finiszu jednak będą się działy najciekawsze rzeczy i osiągniemy punkt kulminacyjny zainteresowań.

Nadchodząca niedziela będzie bodaj najciekawszą w tegorocznych rozgrywkach drużynowych. Dnia 24 kwietnia może paść rozstrzygnięcie, kto będzie drużynowym mistrzem Polski.

Na skutek „rewolucji" w tabeli spowodowanej odebraniem punktów Gwardii ilość kandydatów na mistrza ograniczyła się tylko do dwóch drużyn **Gedanii i Gwardii**. Obydwie mają w niedzielę bardzo ciężkie mecze, od wyników których zależy wiele.

Całkiem niespodziewanie przysłowiowym języczkiem u wagi stał się outsider rozgrywek **Batory**. Od postawy i formy ślązaków zależy, czy tytuł mistrza powędruje do Warszawy, czy do Gdańska. — **Gedania** będzie musiała być sama „kowalem swojego losu", bowiem w Gdańsku zmierzy się z miejscowym rywalem wicemistrzem Polski Gwardią.

CIĘŻKA SYTUACJA U WARSZAWIAN.

Drużynę stołeczną która jeszcze przed rozgrywkami finałowymi była murowanym kandydatem na mistrza zaczął ostatnio prześladować pech.

Szatkowski i Borowicz po nokautach muszą odpoczywać, Kolczyński ma rękę w gipsie, reszta z wyjątkiem Szymury wykazuje znaczny spadek formy. W tych warunkach trudno jej będzie przejść zwycięsko przez dwie ostatnie najtrudniejsze przeszkody. Gwardia ma o tyle trudniejsze zadanie, że musi przedostatni mecz rozegrać na wyjeździe.

ZŁA STRATEGIA BATOREGO

Batory odegrał w mistrzostwach nadspodziewanie skromną rolę. Po ślązakach spodziewano się o wiele więcej, niż zajęcie ostatniego miejsca. Zresztą stać ich na lepszą pozycję. U ślązaków zawiodła strategia. Dzięki złemu zestawieniu składu stracili conajmniej jeden punkt z Gwardią Gdańską, źle obliczyli szanse poszczególnych pięściarzy w meczu z Gedanią, a całkowicie zawiedli w meczu ze Zrywem.

OSTATNIA SZANSA.

Pozostaje jedyna szansa rehabilitacji — mecz z Gwardią. Ewentualny sukces może przyczynić się do poprawy lokaty.

Jakie szanse ma Batory w meczu z Gwardią, a raczej jakie ma widoki Gwardia na odniesienie zwycięstwa w Katowicach.

6 PEWNYCH PUNKTÓW GWARDZISTÓW

Składy obydwu drużyn były w dotychczasowych rozgrywkach dość płynne. Do tego meczu wystawią jednak napewno swoje najlepsze ósemki. Gwardia ma niewątpliwie szanse zdobycia punktów w wadze muszej, bo Patora jest lepszy od każdego pięściarza jakiego może wystawić Batory, dalsze dwa punkty powinni milicjanci zdobyć w wadze lekkiej przez T. Komudę, a w wadze ciężkiej Szymura nie znajdzie równego przeciwnika w Katowicach. Sześć punktów ma drużyna stołeczna prawie, że pewne. Do zwycięstwa potrzebne są jednak jeszcze trzy dalsze.

Te będzie o wiele trudniej zdobyć.

PUNKTY BATOREGO.

W wadze koguciej, **Kempa** jest w stanie pokonać nawet i Sobkowiaka jeśli ten zdradzi chęć do stoczenia walki, **Bazarnik w wadze piórkowej** jest napewno lepszy od Kukulaka. Strategia nakazywałaby **Sznajderowi** walczyć tym razem w wadze półśredniej z Majewskim, a **Nowarze** w średniej z Wilczkiem. W obydwu wypadkach ślązacy mają większe szanse na zwycięstwo.

W wadze półciężkiej szanse przechylają się znów na korzyść gwardzistów, bo **Archadzki** reprezentuje wyższy poziom niż Kolonko. A więc wypadałoby typować wynik remisowy. Dużo zależeć będzie od postawy, „koguta" drużyny gości, który remisem ew. zwycięstwem może zapewnić sukces swojemu zespołowi.

DERBY GDAŃSKA

Podobnie równo przedstawiają się szanse dwu rywalek z Wybrzeża. Trudno spotkać w jednym mieście, ba w jednym okręgu tak dobre i wyrównane ósemki. Pośredni pojedynek obydwu drużyn w mistrzostwach okręgowych dał wynik remisowy. W bezpośrednim starciu Gedania wydaje się mieć nieco większe szanse na uzyskanie zwycięstwa, choćby z tego powodu, że Gwardia wystąpi osłabio na brakiem Flisikowskiego. Tym niemniej bój o zwycięstwo będzie bardzo zacięty.

W ramach meczu dojdzie do szeregu bardzo ciekawych walk między naszymi czołowymi pięściarzami.

I tak już w wadze muszej stoimy przed zagadką. Obiecujący junior **Soczewiński** zmierzy się z robiącym znaczne postępy Mikołajczewskim. **Mikołajczewski** jest silniejszy od swojego przeciwnika, Soczewiński przewyższa go szybkością. Szanse obydwu na zwycięstwo są mniejwięcej równe.

Mistrz okręgu **Klein** z Gedanii w wadze koguciej powinien przysporzyć kolejarzom obydwa pkt będąc zdecydowanie lepszym od Peka.

Nowy problem powstaje w wadze piórkowej. W tej kategorii zmierzą się Antkowiak (Gedania) z Gołyńskim (Gwardia). Będziemy świadkami pojedynku dwóch bokserów o dużej przyszłości. I w tej walce trudno przyznać któremuś z pięściarzy wyższość nad przeciwnikiem.

FAŁSZYWY ALARM

W wadze lekkiej dojdzie do sensacyjnego pojedynku między Kudłacikiem (Gedania), a Antkiewiczem (Gwardia). Domniemany zmierzch kariery naszego olimpijczyka okazał się na szczęście fałszywym alarmem. Po chwilowym kryzysie „bombardier" zaczyna znów dochodzić do formy. W Kudłaciku napotka przeciwnika bardzo groźnego i po tej walce będziemy mogli osądzić, czy daleko mu jeszcze do formy olimpijskiej.

WALKI, W KTÓRYCH DECYDUJE CIOS

Dwóch pięściarzy z „młotkiem" Musiał (Gedania) i Iwański (Gwardia) będzie próbowało skuteczności swych ciosów w wadze półśredniej. Musiał wykazuje większe opanowanie techniczne, jest bardziej żywiołowy i szybszy i dlatego wydaje się być minimalnie lepszy.

Chychła w **wadze średniej** potrafił Kwiatkowskiego utrzymać na dystans w którym „gwardzista" jest o wiele mniej groźny niż w zwarciach i Gedania miałaby wręcz znów dwa murowane punkty.

Cios będzie znów decydował w wadze półciężkiej. Tak Rudzki jak i Rajski mają dynamit w pięściach, ale Rudzki jest przy tym nieodporny na ciosy w przeciwieństwie do Rajskiego który może dużo przetrzymać, a więc ma znacznie większe szanse na uzyskanie zwycięstwa.

W wadze ciężkiej Białkowski Gedania nie natrafi na groźnego przeciwnika w drużynie Gwardii.

W trzech więc wagach muszej, piórkowej i półśredniej napotykamy na zagadki, które rozwiąże ring, w pozostałych pięciu, sytuacja jest dość jasna. W najgorszym więc wypadku Gedania powinna zremisować 8:8, a w najlepszym wygrać 10:6.

★

Gdyby więc obydwie drużyny Gwardia Warszawa i Gedania odniosły zwycięstwa, to sytuacja nie uległaby zmianie i o tytule mistrza rozstrzygnąłby ostatni mecz w Warszawie. Tak samo nie zmienią nic dwa remisy.

Tylko porażka Gwardii warszawskiej daje tytuł Gedanii — tylko w tym jednym wypadku nie musielibyśmy czekać jeszcze kilkunastu dni na mistrza. Inne warianty nie rozwiązują kwestii.

Zupełnie bez znaczenia dla układu tabeli będzie trzecie spotkanie Zryw Łódź — Zjednoczenie Bydgoszcz. Drużyna bydgoska po ostatnich porażkach nie ma szans na wywiezienie z Łodzi choćby jednego punktu.

Jot — Zet

TU ZAGŁĘBIE

★ Po przerwie świątecznej kluby zagłębiowskie rozegrają dalsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo rundy wiosennej. W nadchodzącą niedzielę w klasie A dojdzie do następujących spotkań (kluby wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami): Sarmacja — Górnik Czeladź Metal — RKS Zagłębie, Zagłębianka — Tur Olkusz, Górnik Sosnowiec — ZKSM Będzin.

★ **Na mistrzostwach szermierczych** o mistrzostwo Polski w klasie B, które odbędą się w dniach 23 i 24 bm. w Radlinie jedynie Górnik czeladzki reprezentował będzie Zagłębie Dąbrowskie. Górnik wysyła do Radlina 7-miu zawodników: Mroza, Judę, Rogoża, Grzesika, Ucieklaka, Zielińskiego i Łakomika.

★ **W sobotę pięściarze Metalu sosnowieckiego** stoczą u siebie pierwszy bój z cyklu rozgrywek finałowych o mistrzostwo klasy B Śląskiego OZB.

Metal sosnowiecki spotka się z ZZK Rybnki w sali Domu Katolickiego przy ul. Prez. Bieruta o godz 19.30. Gospodarze zasileni będą Ligęzą w wadze muszej, który w tych dniach wrócił ze służby wojskowej i znajduje się w doskonałej formie.

★ **W dniu 15 maja br.** sekcja motocyklowa Górnika czeladzkiego organizuje pierwsze po wojnie międzyklubowe zawody motocyklowe na torze żużlowym w Czeladzi. Górnik zmierzy się z klubem motocyklowym z Dąbrowy Górniczej.

★ **W dniu dzisiejszym** piłkarze Metalu na boisku w Sosnowcu gościć będą zespół piłkarski Armii Czerwonej ze Świdnicy. Zawody odbędą się o godz. 17-ej i zapowiadają się niezwykle ciekawie, gdyż oba zespoły znajdują się w doskonałej formie.

★ **Wydział Gier i Dyscypliny** ZOZPN odrzucił protest Górnika czeladzkiego w sprawie meczu z Turem w Olkuszu. WG i D uznał protest za nieuzasadniony.

★ **W finałowych rozgrywkach ping pongowych** o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego zwyciężył zespół Górnika Czeladź przed Gwardią Piaski i Włókniarzem Sosnowiec.

W mistrzowskim zespole Górnika najlepszym zawodnikiem okazał się Łata, który odniósł największą ilość zwycięstw.

★ **Szeregi Sarmacji będzińskiej** opuściło dwóch piłkarzy: Zawisza i Hamankiewicz, którzy zasilili ZZK Sosnowiec.

★ **Zawartka Emil** otrzymał zwolnienie z ZKSM i przeniósł się do Sarmacji Będzin.

★ **Drużyna ping-pongowa Włókniarza sosnowieckiego** pokonała u siebie w spotkaniu towarzyskim ZKS Chemik Strzemieszyce w stosunku 8:1.

Samopomoc Chłopska na bieżni

PRZEMYŚL. W ub. tygodniu nastąpiło uroczyste zakończenie kursu przodowników WF i Sportu oraz organizatorów LZS człon. ZSCh. pochodzących z województw; górno i dolno - śląskich, krakowskiego, rzeszowskiego, szczecińskiego, gdańskiego, poznańskiego, pomorskiego i olsztyńskiego.

Na uroczystość tę przybyli licznie przedstawiciele władz państw. Z. SCh. „S. P.", Org. Młodzieżowych, Partii Polit. i Władz Sportowych.

Przeprowadzono wiele pokazów sportowych m. in. gimnastyki kobiet i mężczyzn, lekkiejatletyki, gry w szczypiorniaka, walk zapaśniczych, tańców regionalnych.

Ciekawsze wyniki w zawodach lekkoatletycznych przedstawiają się nast.:

Mężczyźni: Bieg 50 m: 1) Warcholiński (woj. poznańskie) 6,7, 2) Sławny (w. poznańskie) 6,9, 3) Kasprzyk (woj. rzeszowskie) 6,9. Kula: 1) Zajączkowski (LZS Żurawica) 11.04, (nowy rekord okr. rzesz.), 2) Szpunar (LZS Żurawica) 8,65, 3) Dąbrowski (LZS Poznań) 8,64.

Bieg na 1000 m.: Najlepszy czas uzyskał startujący poza konkursem jarosławianin Mauthe (Kolejarz) 2.57,6. W konkursie: 1) Wiktorowicz (woj. szczecińskie) 3.06,1, 2) Stochla (LZS Żurawica) 3.06,8.

Skok w dal: 1) Chlebek (LZS Barania Śląsk) 5.30, 2) Piecuch (LZS Żurawica) 4.95. 3) Kasprzyk (woj. poznańskie) 4.70.

Skok wzwyż: 1) Chlebek (LZS Barania Śląsk) 1.56, 2) Kasprzyk (woj. poznańskie) 1.51, 3) Piecuch (LZS Żurawica) 1,46.

Konkurencje kobiece: Kula: 1) Jucha (LZS Żurawica) 8.79 (poprawiony rekord okr. rzesz. o 88 cm).

Kula kobiet: 2) Kwiatek (LZS Żurawica) 6,90, 3) Kluszczyk (Śląsk) 6,44.

Skok w dal: 1) Kurek (woj. szczecińskie) 3,75, 2) Kluszczyk (LZS Katowice) 3,50, 3) Zaborowska (woj. pomorskie) 3.50.

Bieg 50 m: 1) Kurek (woj. szczecińskie) 7,8, 2) Zaborowska (woj. pomorskie) 8.1, 3) Wachowiak (woj. poznańskie) 8,1.

Bieg 500 m: 1) Olszówka (LZS Żurawica) 1,40 (rekord okr. rzesz. pobity o 4,6 sek.), 2) Zaborowska (woj. pomorskie) 1,40, 3) Kurek (woj. szczecińskie) 1,42.

Kadrę instruktorską na kursie tym tworzyli: kier. kursu insp. Saban, zast. kier. Tarnowski Teodor, kier. wyszkoleniowy — mgr. Michalski, dr. Miszczak, mgr. Szancer Garbiński, Konieczkowski, Tyszarski, Zaba i Sanderowa.

Ponadto absolwenci poprzednich kursów KF dla ZSCh pełnili funkcje instruktorów pomocniczych.

W/g oceny obecnego na zakończeniu kursu przedst. GUKF mgr. Nawrockiego, całość kursu wypadła b. zadawalająco, uwidoczniał się duży wkład pracy kadry instruktorskiej w celu należytego wyszkolenia młodzieży wiejskiej na przodowników KF i Sportu Wiejskiego.

32 kandydatów na wyjazd do Oslo

Kapitan PZB Kazimierz Derda ustalił już skład kadry reprezentacyjnej pięściarzy polskich przed indywidualnymi mistrzostwami Europy, które odbędą się w Oslo.

Lista ta, aż pachnie młodością zawodników. Z wyjątkiem kilku pięściarzy „starszej" daty, którzy nadal w pięściarstwie naszym odgrywają poważną rolę i ciągle są dość mocnymi punktami reszta to młodzież. Większość z 32 bokserów, to zawodnicy, którzy ze sztuką bokserską zapoznali się dopiero po wojnie.

Dobór kandydatów na reprezentantów jest dość trafny i nie nasuwa poważniejszych zastrzeżeń. Niewątpliwie na mistrzostwach we Wrocławiu wyłoni się kilka nowych talentów, którymi kapitan PZB uzupełni grono wybrańców.

Skład osobowy pierwszej kadry, której każdy członek ma być wzorem dla reszty zawodników, dbać stale o swoją kondycję, formę i wagę jest następujący:

WAGA MUSZA: Kasperczak (Wrocław) Woźniak (Poznań), Luedke (Poznań), Gumowski (Śląsk).

Jak widać wybrana została czołowa czwórka. Kapitan PZB nie wyznaczył na razie Soczewińskiego, ze względu na młody wiek muchy gdańskiej. Suma wieku czwórki „much" jest najniższa spośród wszystkich wag.

WAGA KOGUCIA: Grzywocz (Śląsk), Kaflowski (Wrocław), Czajkowski (Wrocław), Tyczyński (Warszawa). Nie został tutaj wzięty pod uwagę Czarnecki (Łódź), ani Brzózka (Piotrków). Obydwaj zajmowali do niedawna 2 i 3 miejsce za Grzywoczem. Największą rewelacją w tej kategorii jest Kaflowski, który na mistrzostwach Dolnego Śląska gładko rozprawił się z renomowanymi swoimi przeciwnikami.

Tyczyński będzie musiał włożyć dużo starań, aby po mistrzostwach indywidualnych nie obniżyć swojej pozycji w kadrze.

WAGA PIÓRKOWA: Antkiewicz (Gdańsk), Matloch (Śląsk), Kruża (Pomorze), Bazarnik (Śląsk). Czwórka w wadze piórkowej reprezentuje najwyższy poziom. Gdyby Antkiewicz miał trudności wagowe to wybór jego zastępcy z pozostałej trójki byłby bardzo trudny.

WAGA LEKKA: Czortek (Radom), Kudłacik (Gdańsk), Waluga (Wrocław), Ponanta (Śląsk).

WAGA PÓŁŚREDNIA: Chychla (Gdańsk), Kazimierczak (Poznań), Sznajder (Śląsk). Musiał (Gdańsk). Chychła przewyższa umiejętnością i rutyną resztę. Szkoda, że wśród wybrańców nie znalazł się Grzywocz II.

WAGA ŚREDNIA: Nowara (Śląsk), Kolczyński (Warszawa), Cebulak (Chełmża). Paliński (Chełmża).

WAGA PÓŁCIĘŻKĄ: Szymura (Warszawa), Koleczko (Ostrów), Flisikowski (Gdańsk), Gnat (Pomorze.)

Franek Szymura jeszcze teraz nie potrzebuje obawiać się konkurencji ze strony młodych rywali. O spuściznę po nim walczyć będą utalentowani Kołeczko i Flisikowski. Czwarty Gnat ustępuje wyraźnie całej trójce.

WAGA CIĘŻKA: Jaskuła (Łódź), Klimecki (Wrocław), Rutkowski (Szczecin), Stec (Radom).

Tutaj sytuacja jest najgorsza. Nikt z całej czwórki nie może liczyć na sukcesy w Oslo. Dwaj młodzi Stec i Rutkowski posiadają doskonałe warunki, ale trudno jest ich nauczyć boksu. Piąty nie brany jeszcze poważnie pod uwagę Nandzik, powinien w ciągu roku bezapelacyjnie wysunąć się na czoło [illegible]ich.

★ Na dzień 27 kwietnia br. wyznaczono ciekawe spotkanie bokserskie, między seniorami i juniorami POZB. W meczu tym dojdzie do ciekawych pojedynków, a mianowicie: Woźniak — Liedtke w wadze muszej, Panke — Adamski w piórkowej, Szkudlarek — Wytyk w lekkiej oraz Ratajczak — Kaźmierski w półśredniej.

Edward Łaukedrey

O szerszy oddech DLA POLSKIEGO BOKSU

Jesteśmy po indywidualnych mistrzostwach w okręgach — cóż. szczerze mówiąc, mizernie bardzo.

Przeciętnie każdy okręg ma zarejestrowanych w PZB około 1000 zawodników — na kilkanaście okręgów, tylko kilka przekroczyło ilość 50-ciu startujących w mistrzostwach — zaiste, nie jest to pocieszające, a już o masowości nawet nie mamy prawa mówić.

Przyczyn na usprawiedliwienie rzucono wiele. Jeden okręg woła — oddajcie nam trenera, (bo niby temu drugiemu okręgowi on niepotrzebny). Tu konkluzje, tam znow niedopilnowana waga, gdzie indziej jeszcze czekają na młodzież.

Byliśmy świadkami rzeczy smutnych, kiedy kończono bezlitośnie mistrzów — efemerydy — (czy to ich wina, że za wcześnie wywindowani zostali na piedestał?).

Były również rzeczy zabawne — jeden z bokserów w czasie meczu umyślnie kopnął uchylającego się od walki przeciwnika w pośladek — śmieszne bardzo. Tylko nie wiadomo, z czego się więcej śmiać — z komizmu sytuacji, czy z tego, że bokserowi o piłkarskim zacięciu przyznany został przez sędziów tytuł mistrza stolicy.

Porównajmy dwie stolice. W Moskwie w mistrzostwach brało udział 500 zawodników — w Warszawie — 36.

Razem wzięte, dość jest objawów, aby raz jeszcze zastanowić się, czy istotnie wszystko jest w porządku.

Mistrzostwa sa uwieńczeniem całorocznej pracy i pewnego rodzaju etapem — punktem kontrolnym dla pracy długofalowej.

Czy mistrzostwa nas zadowoliły, czy efekt był taki, jakiegośmy oczekiwali, czy pokrywa się z tym, cośmy osiągnąć zamierzali, planowali.

Właśnie plan, plan i praca długofalowa.

Odnosi się wrażenie, że te dwa terminy, dziś trochę obce dla świata pięściarskiego — należycie przyswojone — przyczynią się niewątpliwie skutecznie do zmiany sytuacji na lepsze.

Nasza praca nie oparta na trwałej i jasnej koncepcji, nie mogła być wydajna. Pracowaliśmy wyrywkowo, rozwiązywaliśmy fragmenty, lecz nie problem.

Musimy uczynić wszystko, aby sprawy potoczyły się po zgóry wyznaczonej linii, i abyśmy spowodowawszy pewne automatyzmy, ze spokojem mogli oczekiwać stałej i niezawodnej poprawy.

W dzisiejszym stanie rzeczy dłużej trwać nam nie wolno, gdyż obowiązującej nas organizacyjnej, szkoleniowej i wychowawczej pracy, nie będziemy mogli wykonać, z pełnym dla społeczeństwa pożytkiem.

Nie ustaliliśmy planu pracy w rok i dwa po wojnie — zróbmy to teraz. Były trudności, są i dziś — pokonać je wszakże trzeba i można.

Wiele fragmentów dla całości zagadnienia mamy, wiele problemow rozwiązaliśmy lub rozwiążemy — brak niektórych elementów i nasuwa się pytanie, czy by nie skorzystać z cudzych doświadczeń? — Jest gdzie poszukać — Czechosłowacja, Węgry, no i przede wszystkim Związek Radziecki.

Czy nie czas byłoby nawiązać z sąsiadami ściślejszą współprace, p. przez wymiane fachowej literatury, wymienne pobyty trenerów, sędziów, działaczy. Czy nie opłaciłoby się nam wybrać do naszych sąsiadów na ich mistrzostwa krajowe, popatrzeć, zaobserwować, porozmawiać, przywieźć coś nowego — wartościowego i przeszczepić na nasz grunt — nicby nam nie ubyło. **Wykorzystywać każdy wyjazd zagranicę, jako sposobność do nauki, to nasz prymitywny obowiązek.**

Czasy, kiedy z wyjazdu za granicę przywoziło się sukces lub porażkę w ringu, parę upominków i trochę osobistych wrażeń, należeć muszą do bezpowrotnej przeszłości. Każdy uczestnik wyjazdu musi zebrać materiał i w formie referatu przekazać w kraju tym, którzy przywiezione obserwacje i doświadczenia dla dobra rozwoju naszego sportu zużytkowują.

Na koniec chciałoby się wiedzieć, czy jest ktoś, kto potępiłby inicjatywę PZB., aby czyniąc pierwszy krok w kierunku ściślejszej współpracy, na najbliższe mistrzostwa Polski do Wrocławia, zaprosić kilku przedstawicieli zaprzyjaźnionych sąsiedzkich związków bokserskich. Zbyt wiele kosztować nie będzie, a korzyści przyniesie dużo.

Między innymi pozwoli to również uzgodnić projekty i wspólny front postępowania na terenie A. I. B. A. — bo trzeba powiedzieć — czas najwyższy, abyśmy i tam chcieli mieć coś do powiedzenia.

Kielce - Skarżysko 2:0 (0:0)

KIELCE. W drugi dzień Świąt Wielkanocnych reprezentacja Kiel. OZPN „Południe" występująca pod firmą Kielc rozegrała zawody piłkarskie z teamem złożonym z graczy klubów skarżyskich, Starachowic i Sandomierza. W drużynie „kieleckiej" w bramce zagrał Piórkowski z Ruchu, poza tym wystąpili dwaj gracze Łubny: Kleczko i Kobyłecki. Ponadto w zespole kieleckim zagrali zawodnicy Gwardii i SKS-u.

W pierwszej części zawodów gra była mniejwięcej wyrównana, przy czym zarówno napastnicy Kielc jak i Skarżyska nie wykorzystali wielu dogodnych sytuacji do zdobycia bramki. Podyktowany przeciwko gościom rzut karny, Jung strzelił bramkarzowi w ręce.

Po przerwie przeważają zdecydowanie Kielce. Dopiero w 30 min. Naporowski z pomocy strzela i piłka przechodzi ponad robinsonującym bramkarzem do siatki. Za kilka minut sędzia dyktuje drugi rzut karny w stronę Skarżyska. I znowu nie wykorzystany (tym razem Florczyk). Drugą bramkę strzela Kobyłecki w 38 min.

W drużynie Kielc najlepsi Kobyłecki, w ataku i Piórkowski w bramce. Z gości najbardziej podobał [illegible] Kwiatkowski z SKS-u sandom[illegible]ego.

Sę[illegible]ał nogół dobrze p. Sieradzki. Widzów 4000 osób.

Frontem do wsi

Bierzmy przykład

z „Czerwonego Miasteczka"

Akcja współpracy sportowej miasta i wsie zatacza u nas coraz większe kręgi. Szereg klubów zadeklarowało swoje wyjazdy na wieś. Lekkoatleci, zapaśnicy, siatkarze, koszykarze, przedstawiciele wszystkich dziedzin sportu, będą go popularyzować na wsi, będą zdobywać nowych zwolenników kultury fizycznej, wyławiać nowe talenty odbudowywać fizycznie naszą wieś.

Wielka akcja współpracy miasta ze wsią rozwija się na wszystkich odcinkach. Na polu sportowym są to jednak dopiero pierwsze kroki.

W poniżej zamieszczonym reportażu czytelnicy nasi zapoznają się z życiem i osiągnięciami sportowców wiejskich, kołchozników „Czerwonego Miasteczka".

W domu Kiryła Iwanowa, brygadiera kołchozu, kawalera orderu Lenina poznałem jego córkę Marię, doskonałą sportsmenkę, przodownicę pracy, wielokrotnie nagradzaną za wysokie plony. — Maria Iwanowa remontowała swój rower przed zawodami kolarskimi, które miały się odbyć za dwa tygodnie.

Siedzieliśmy razem z Iwanem Kramarem, prezesem miejscowego koła sportowego, który opowiadał jak kołchoz „Czerwone Miasteczko" stał się najbardziej usportowionym kołchozem okręgu moskiewskiego.

— „Zaczęło się „to" u nas już dawno, na wiele lat przed wojną. Przyjechali do nas pewnego razu uczniowie szkół moskiewskich na wakacje. Mieszkali — o tam widzicie — powiedział Kramar — wskazując na wypalone mury wielkiego domu. „To była szkoła. Niemcy ją spalili".

„Uczniowie urządzili sobie za szkołą boisko i zaczęli grać w piłkę nożną. Właśnie od piłki nożnej zaczął się u nas sport.

Chłopcy z miasta grali często z naszą wiejską młodzieżą, która w przeciągu miesiąca zdobyta została zupełnie dla tej nawskroś męskiej gry.

Kiedy zbliżał się koniec wakacji i uczniowie moskiewscy wyjeżdżali, zostawili nam dwie piłki i siatkę. To była podstawa, fundament, — to była nasza pierwsza baza sportowa.

Nie na tym jednak zakończył się kontakt młodzieży moskiewskiej z młodzieżą kołchozu „Czerwone Miasteczko". Uczniowie ze stolicy przysyłali do świetlicy regularnie pisma sportowe, broszury, traktujące o racjonalnym uprawianiu sportu itd. Otrzymaliśmy wkrótce potem pełny sprzęt dla drużyny piłkarskiej, sprzęt lekkoatletyczny, rękawice bokserskie, komplety szachów itd. itd.

Czytając pilnie prasę sportową i podręczniki, nasza młodzież zapoznała się z wszystkimi dyscyplinami sportu. Wkrótce potem zaopiekował się naszym kołem okręgowy Komitet Fizkultury i Sportu.

Zbudowaliśmy we wsi wspólnymi siłami piękne boisko.

Kołchoz mógł już uprawiać sport racjonalnie mając do dyspozycji objazdowego trenera, możność rozgrywania zawodów z innymi kołami, innymi kołchozami itp. Zaczęła się rywalizacja sportowa i współzawodnictwo o uzyskanie jaknajlepszych wyników zarówno w pracy jak i w sporcie.

Kiedy wprowadzono odznakę GTO (odznaka sprawności fizycznej) kiedy pojawili się na wsi pierwsi jej posiadacze, wszyscy pragnęli ją zdobyć. Pierwsi rzucili hasło „Każdy kołchoźnik Czerwonego Miasteczka posiadaczem GTO" — nasi komsomolcy. Na wyniki nie trzeba było długo czekać.

W ciągu dwu miesięcy zdobyli ją prawie wszyscy.

Gdy przyszła zima i spadły pierwsze śniegi w klubie pojawiły się narty i łyżwy. Młodzież masowo garnęła się do Domu Kultury, który stał się ośrodkiem sportowym wsi w tej porze roku.

Równocześnie z masowością przyszły i wyniki. Nasz kołchoz stał się niebawem przodującym w pracy i sporcie kołchozem okręgu.

Przed wojną sportowcy „Czerwonego Miasteczka" zwrócili na siebie ogólną uwagę odnosząc szereg wspaniałych sukcesów.

Jednym z największych osiągnięć było zdobycie pierwszego miejsca w dziesięciokilometrowym biegu na przełaj dla młodzieży wiejskiej RSFRR.

W „Czerwonym Miasteczku" wszyscy stali się sportowcami wszyscy brali udział w zwycięstwach i porażkach swoich drużyn i zawodników — jedni na boisku, drudzy na widowni.

* * *

Przyszła wojna. Sportowcy „Czerwonego Miasteczka" chwycili za broń by bronić swej ojczyzny.

...Ale kiedy umilkły działa, kiedy do kołchozu wrócili zdemobilizowani żołnierze, trzeba było wszystko zaczynać od nowa. Także i sport.

I znów tak jak niegdyś rozpoczęto od piłki nożnej.

— Nasza „reprezentacyjna", drużyna piłkarska rozegrała swój pierwszy po wojnie mecz z drużyną sąsiedniej wsi, ale.., spotkanie zakończyło się sromotną porażką piłkarzy Czerwonego Miasteczka. W kołchozie zawrzało: Jak mogli nasi chłopcy tak wysoko przegrać?

*

Na najbliższym ogólnym zebraniu członków kołchozu na porządku dziennym obrad figurowała sprawa drużyny piłkarskiej.

Starzy kołchoźnicy oburzali się na młodzież i jednogłośnie uchwalili, że jeśli potrzebne są pieniądze to należy je wyasygnować. Za te pieniądze kupi się sprzęt i wszystko co potrzeba. Uchwalono również, by nad drużyną piłkarską roztoczyła opiekę organizacja komsomolska i wyrażono nadzieję, że młodzież „Czerwonego miasteczka" zmyje hańbę porażki.

W dwa tygodnie później na nowym wiejskim stadionie, drużyna „Czerwonego miasteczka" na głowę pokonała sąsiadów.

Za piłką nożną zaczęły rozwijać się i inne dyscypliny.

Maria Iwanowa zdobywa tytuł mistrza kolarskiego na dystansie 15 kilometrów. Iwan Kramar obecny prezes koła sportowego zostaje kolarskim wicemistrzem obwodu.

Jesienią na wiejskiej spartakiadzie sportowcy „Czerwonego miasteczka" odnieśli już znów szereg poważnych sukcesów we wszystkich gałęziach sportu.

*

Młodzież kołchozu „Czerwone miasteczko" osiąga coraz to większe sukcesy na polu sportowym. Sportowcy „Czerwonego miasteczka" są nie tylko mistrzami na bieżni czy boisku, są przede wszystkim rekordzistami pracy.

Sportem w „Czerwonym miasteczku" interesuje się nie tylko młodzież. W życiu sportowym biorą udział wszyscy, czy to młodzi czy starzy. Chłop radziecki doskonale rozumie znaczenie sportu, umie znaleźć dla niego czas, umie mu poświęcić wiele uwagi.

I dlatego właśnie wieś radziecka wychowuje zdrowych, silnych ludzi, na ulicach wsi radzieckiej nie spotkasz pijanych młodych chłopców, nie zobaczysz bójek. (md).

JAN DŁUBISZ PORAZ III-ci

Imielin wzywa Ruch do objęcia patronatu nad miejscowym LZS

Zaczęło się od protestu Dłubisza przeciwko naszemu wywiadowi z kibicami o szansach ligowców w tegorocznej batalii ligowej. Jan Dłubisz jako największy kibic chorzowskiego Ruchu zaprotestował stanowczo przeciwko wypowiedzi bytomskiego fotografa wg. której pięciokrotny exmistrz Polski jest w tym roku jednym z kandydatów do opuszczenia ekstraklasy.

Akt II-gi historii z Dłubiszem jest również znany naszym czytelnikom. Zarząd Ruchu na swym ostatnim zebraniu uznał go za „kibica honorowego" nr 1 przyznając mu bezpłatną kartę wstępu na wszystkie mecze.

We wtorek zgodnie z zapowiedzią zjawił się w redakcji Dłubisz po odbiór biletu, ale już nie ten jakiego poznaliśmy podczas jego pierwszej u nas wizyty.

Spodziewaliśmy się znów wspomnień z czasów przedwojennych wędrówek po Polsce na każdy mecz drużyny z Hajduk, jakichś nowych opowiadań kibica fanatyka, a tymczasem Dłubisz oświadczył nam, że pragnie poważnie porozmawiać o sprawach zasadniczych.

Czytałem ostatnio artykuł „Frontem do wsi" i chcę Wam opowiedzieć o Imielinie. Imielin to właśnie mała rolnicza na szlaku Katowice — Oświęcim wioska, licząca 6000 dusz. Nie ma u nas żadnych zakładów fabrycznych, większość mieszkańców to małorolni chłopi. Wioska należy jednak do najbardziej usportowionych na Śląsku.

Wystarczy powiedzieć, że nasz mały klubik Ludowy Zespół Sportowy (LZS) ma aż pięć sekcji i to sekcji czynnych i dobrze pracujących. Młodzież imielińska chętnie garnie się do sportu a zainteresowanie nim wykazuje również i starsze społeczeństwo.

W drugi dzień świąt rozegrany został u nas mecz Pogoń — Chełm. Boisko było przepełnione. Wieczorem odbywało się spotkanie zapaśnicze i na sali zabrakło miejsc.

Zapaśnicy LZS-u rozegrali spotkanie z zespołem huty Pokój w barwach którego walczą mistrzowie i reprezentanci Polski, Kuligowski i Kusz. Wynik był 4:4 a Kusz był o krok od porażki. Ósemka imielińska to młodzi chłopcy, którzy trenują sami ucząc się, w domu tego co zobaczyli na zawodach w Katowicach, Mysłowicach czy Siemianowicach.

Chłopi z Imielina prosili mnie, aby za pośrednictwem SPORT-u przypomnieć całej Polsce, że ich wieś ma wielkie ambicje sportowe, ale Imielinowi trzeba pomocy i to pomocy jak najszybszej, bo sytuacja klubu jest bardzo ciężka.

Jeszcze dwa lata temu piłkarze LZS występujący wówczas jako Pogoń, grali w śląskiej kl. A. Wtedy to jednak do zarządu klubu dostało się szereg obcych obecnej rzeczywistości elementów, które prowadząc szkodliwą robotę doprowadziły Pogoń do katastrofy. Przed każdym meczem miały miejsce ogólne libacje, a po meczu awantury z biciem sędziów, zawodników gości itd. itd. W tej sytuacji Śl. OZPN zmuszony był zamknąć boisko i imieliniacy przegrywając mecze walkowerami spadli do klasy B a potem do C.

Dziś, dzięki niezmordowanej pracy ob. Kasperczyka z OKZZ nasz LZS nie jest już dawną Pogonią. Jako stary fanatyk sportu przypatrywałem się często obecnej robocie w klubie i muszę stwierdzić, że zaczyna mi się ona podobać.

Pogadanki, referaty, wykłady, teoretyczne dla sportowców to bardzo pożyteczna rzecz. Zmienili się ludzie w klubie, inne jest teraz nastawienie do pracy, inne jest nastawienie do sportu samych zawodników.

Ale robota nie idzie jeszcze tak jakbyśmy chcieli, jak czytamy w „Sporcie" o pracy na wsi radzieckiej i planach GUKF usportowienia wsi polskiej.

— Nie idzie przede wszystkim dlatego — mówi z nutą żalu w głosie Dłubisz, że nasza wiejska młodzież nie ma sprzętu.

Sportowcy imielińskiego LZS-u przeczytali w „Sporcie", że Polonia Bytom jedzie na wieś, dowiedzieli się, że klub bytomski opracował piękny plan współpracy z klubami wiejskimi i postanowił im przyjść z jak najdalej idącą pomocą. Cóż, kiedy bytomska Polonia pomaga klubom powiatu rzeszowskiego. Śląskie kluby nie podjęły apelu bytomiaków. Polonia wezwała wprawdzie Ruch do rywalizacji na tym polu ale nie dowiedzieliśmy się jeszcze jaka jest odpowiedź chorzowian.

I dlatego cały Imielin polecił mi przez SPORT prosić któryś z klubów w Polsce o objęcie protektoratu nad sportem w naszej wsi o przysłanie od czasu do czasu trochę zużytego sprzętu sportowego zużytych piłek, trochę podręczników sportowych i zainteresowanie się bliżej naszą pracą i wizyta od czasu do czasu jakiejś drużyny piłkarskiej, zapaśniczej, czy lekkoatletycznej.

— Ja osobiście — kończy Jan Dłubisz pragnąłbym aby protektorat nad naszym LZS-em objął chorzowski Ruch, który cieszy się u nas największą popularnością.

— A no poczekamy. Może apel Jana Dłubisza nie przeminie bez echa i któryś z potężnych klubów, a może cieszący się taką sympatią w Imielinie Ruch pomoże w pracy miejscowemu LZS-owi.

Łódź, Zagłębie i Rybnik najbliższymi przeciwnikami Częstochowy

CZĘSTOCHOWA. Cz. OZPN zakontraktował już trzy pierwsze tegoroczne spotkania miedzyokręgowe.

Pierwszym przeciwnikiem Częstochowy będzie w dniu 8 maja br. **reprezentacja Łodzi**, przy czym będzie to pierwszy w ogóle mecz piłkarzy obu okręgów.

Następnie jedenastka reprezentacyjna Częstochowy spotka się w dniu 26 maja z Zagłębiem, a w dniu 29 czerwca z **Rybnikiem.** Z Zagłębiem Częstochowa wygrała ostatnio w r. ub. 5:2, a z Rybnikiem zremisowała 2:2.

Terenem wszystkich wspomnianych spotkań będzie Częstochowa.

Wioślarze Bydgoszczy

wypłynęli na wodę

Bydgoszcz. Piękna wiosenna pogoda sprawiła że na Brdzie spotyka się już intensywnie trenujące załogi osad BTW-u i KW ZZK

Wioślarze to naprawdę sportowcy na 102, jak to się popularnie ostatnio mówi. Całą zimę trenowali regularnie na basenie BTW-u, ćwiczyli na sali gimnastycznej i przeprowadzali każdej niedzieli biegi na przełaj. — Obecnie jak już wspomnieliśmy na wstępie całą parą trenują na wodzie i co jest bardzo pocieszające, trenują masowo. Na przystań tak BTW jak i KW ZZK przychodzi regularnie około 60 zawodników. Trener **Brzeziński** przygotowuje kilka ósemek, taki ma wybór w materiale ludzkim.

Sezon roku bieżącego zapowiada się bardzo ciekawie. Po oficjalnym otwarciu we wszystkich ośrodkach w dniu 24 kwietnia, przeprowadzone zostaną również we wszystkich przystaniach 22 maja regaty inaugurujące sezon. Na dzień 12 czerwca projektuje się regaty eliminacyjne do spotkania rewanżowego z Szwecją w dniu 1 — 3 lipca w Szwecji.

22 i 23 lipca rozegrane zostaną międzynarodowe regaty na torze w Łęgnowie pod Bydgoszczą na które zaproszono **Rumunię, Czechołowację i Węgry.** Rumunów poproszono w czwórce z sternikiem, dwójce z sternikiem i bez. **Czechów** w ósemce, czwórce z sternikiem i bez oraz czwórce i jedynce kobiet. **Węgrów** w jedynce, dwójce podwójnej i czwórce i jedynce kobiet.

PZTW otrzymał ostatnio zaproszenie Rumuńskiego Związku Wioślarskiego na regaty **w Sanagwie** oddalonej o 30 kilometrów od Bukaresztu, na dzień 14 sierpnia w jedynce, dwójce podwójnej, czwórce z sternikiem i ósemce.

Mistrzostwa Polski rozegrane zostaną już tradycyjnie na torze pod Bydgoszczą w tym roku w dniu 6 i 7 sierpnia. **PZTW projektuje również obesłanie mistrzostw Europy na 26 do 28 sierpień w Amsterdamie.**

Mistrzostwa akademickie w dn. 25 września zakończą oficjalnie bardzo pracowity sezon regatowy roku 1949.

W Poznaniu tak AZS, jak KW 04 i TW Polonia pracują bardzo solidnie. Akademicy przygotowują do sezonu ósemkę, czwórkę, dwójkę podwójną i jedynkę. KW tylko czwórkę a Polonia dwójkę z sternikiem i czwórkę.

Kalisz ma już nareszcie wodę i po przygotowaniach wstępnych będzie na pewno bardzo groźnym konkurentem dla wszystkich okręgów.

Warszawa zabrała się i w wioślarstwie na całego do pracy. Łodzie buduje się systemem gospodarczym z sklejki krajowej i w stolicy myśli się poważnie o obsadzie wszystkich biegów krajowych. Do treningu przystąpiła również dwójka Kobyliński—Łepkowski.

Płock, który w ub. sezonie miał pewnego pecha, przygotowuje się nader starannie i ma przede wszystkim masy młodzieży na treningach z której wybierze napewno wartościowe obsady.

W Krakowie także nie śpią, a ciągle jeszcze najlepszy wioślarz Roger Verey pracuje bardzo starannie i nie zamierza jeszcze rezygnować z obrony zdobytych tylokrotnie tytułów mistrzowskich.

Pocieszającym objawem umasowienia wioślarstwa, bardzo staranne przygotowania w poszczególnych okręgach do czekających twardych spotkań na regatach, dają gwarancję że wioślarstwo nasze jest już na właściwej drodze rozwoju i przysporzy niewątpliwie nowych laurów sportowi odrodzonej Polski. (Dem)

BOKSERSKI WYNIK

w meczu piłkarzy Dębu i szczecińskiego Związkowca

SZCZECIN. Podczas świąt gościła w Szczecinie drużyna poznańskiego Dębu, która rozegrała w stolicy Pomorza Zachodniego dwa spotkania.

W niedzielę Dąb zmierzył się z **Związkowcem** wygrywając w „bokserskim" stosunku 11:5 (6:4) w poniedziałek przegrał z reprezentacją Szczecina 0:1 (0:0).

W spotkaniu ze Związkowcem poznaniacy byli zespołem zdecydowanie lepszym. W drużynie Dębu szczególnie wybijali się Graczka, Przybylski oraz Gawron w ataku oraz Kotecki i Sroka w pomocy. W obydwu drużynach zawiodły formacje obronne i bramkarze. Bramki dla zwycięzców zdobyli Kotecki, Gawron i Misiewicz po 2 oraz Przybylski 5. Dla Związkowca Gieczewski 3 Pater i Tusiński po jednej. Sędziował ob. Szlajfer.

W drugim meczu Repr. Szczecina odniosła nikłe zwycięstwo zdobywając zwycięską bramkę w 60 min. gry przez Patera. Reprezentacja złożona przeważnie z graczy drugoligowej Gwardii wzmocniona 3-ma najlepszymi piłkarzami Związkowca i Pioniera raczej zawiodła. Jedynymi wartościowymi graczami w drużynie byli Matyszkiewicz i Wielga i Stachecki.

Dąb grał nieco słabiej niż w spotkaniu z Związkowcem ale pod koniec meczu panował niepodzielnie na boisku posiadając w tym okresie wiele okazji do strzelenia bramek. Sędziował ob. Kropicki. Widów 2000.

LIGA SZCZYPIÓRNIAKA

rusza do boju

KATOWICE. W nadchodzącą niedzielę 24 bm. po długiej przerwie zimowej rusza do boju o tytuł mistrza Polski, liga szczypiórniaka.

Terminarzyk pierwszej niedzieli rozgrywek przewiduje dwa spotkania w grupie I-szej i dwa w grupie II-giej.

W grupie I-szej w Katowicach AZS walczyć będzie ze swoim lokalnym rywalem Pogonią. Akademicy śląscy według posiadanych przez nas wiadomości do sezonu przygotowali się w czasie zimy b. starannie i w pierwszych tegorocznych spotkaniach wykazali b. dobrą formę.

Kompromitująca porażka jaką poniosła Pogoń przed dwoma tygodniami z A-klasowym Rafo Racibórz, każe przypuszczać że AZS staje do meczu z dużymi szansami na zdobycie w nim obydwu punktów.

W Krakowie Cracovia gościć będzie katowicką Tęczę. Obydwie drużyny grały na jesieni b. kiepsko. Trudno obecnie powiedzieć, która z nich jest słabszą.

Ze względu na atut własnego boiska większe szanse na zwycięstwo skłonni jesteśmy przyznać Cracovii.

Dla orientacji podajemy, że tabelka grupy I-ej po meczach rozegranych na jesień ub roku przedstawia się następująco:

1) AKS Chorzów	3	6	48:13
2) Pogoń Katowice	2	4	26:2
3) AZS Katowice	2	2	13:16
4) Cracovia	3	0	8:26
5) Tęcza Katowice	2	0	5:35

W grupie II-giej już obecnie pewnym jest, że walka o prymat w niej rozegra się pomiędzy lokalnymi rywalami Budowlanymi i Leopolią z Opola.

W najbliższą niedzielę Leopolia gościć będzie u siebie jedenastkę ŁKS Włókniarz Łódź i w meczu tym jest zdecydowanym faworytem. Ewentualny sukces ŁKS-u dawałby jeszcze łodzianom szanse na nawiązanie walki o pierwsze miejsce z Budowlanymi.

Benjaminek, a równocześnie i outsider ligi — **ZZK Gniezno,** grać będzie na własnym boisku z nielepszym od siebie Zjednoczeniem Bydgoszcz.

Ze względu na bardzo wyrównany poziom jaki reprezentują obydwie drużyny, o zwycięstwie zadecyduje najprawdopodobniej przysłowiowy łut szczęścia.

Tabela II-giej grupy po meczach jesiennych przedstawia się następująco:

1) Budowlani Opole	3	6	24:14
2) Leoplia Opole	3	4	28:19
3) ŁKS Włókniarz	2	2	14:10
4) Zjednoczenie Bydg.	2	0	12:19
5) [illegible]	2	0	8:24

Tu Częstochowa

★ **Powiatowa Rada WF i Sportu** przystąpiła do tworzenia Gminnych Rad Sportu Wiejskiego i zorganizowała je już w gminach Kamienica Polska, Miedźno, Kamyk i Wancerzów, do końca bm. mają być utworzone rady w dalszych dziesięciu gminach.

* * *

★ **Za nie stanięcie do finałów mi**strzostw bokserskich Jarząbek (Warta) i Myga (Brygada) ukarani zostali przez Cz OZB roczną dyskwalifikacją.

Gwardia Wieluń prowadzi

w Częstochowskiej A klasie

CZĘSTOCHOWA. Nie prędko padnie rozstrzygnięcie w częstochowskiej A-klasie, która jeszcze przez parę tygodni dogrywać będzie rundę jesienną na skutek powrotu do tej klasy Czarnych Radomsko.

Obecna sytuacja tabeli wygląda następująco:

1) Gwardia Wieluń	5	9	26:10
2) Victoria	4	7	14:9
3) Brygada	4	4	14:22
4) Czarni Radomsko	2	2	6:5
5) Stradom	5	2	9:22
6) Raków	4	0	7:18

Według wszelkiego prawdopodobieństwa rywalizacja o tytuł rozstrzygnie się pomiędzy Gwardią Wieluń, a Victorią. Jesienny mecz obu tych przeciwników rozegrany w Wieluniu zakończył się remisem 4:4, choć do przerwy Victoria prowadziła 4:0. Rewanż nastąpi na boisku Victorii, co przechyla szanse na jej korzyść, o ile oczywiście jedenastka wieluńska nie złapie jakiejś nadzwyczajnej formy.

Najbliższej niedzieli Victoria grać będzie z Czarnymi Radomsko, również na swoim boisku.

BOKSERZY FRANCUSCY

walczą w Polsce

WARSZAWA. W okresie 10—20 lipca br. odbędą się w Polsce trzy spotkania reprezentacji francuskich Związków Zawodowych (FSGT). Przeciwnikami bokserów francuskich będzie reprezentacja związków zawodowych.

Spotkania będą rewanżem za pobyt bokserów polskich na turnieju FSGT w Paryżu, w maju ubiegłego roku.

Już za 7 dni start KOLARZY

do Wyścigu Pokoju

Za 7 dni żegnać będziemy naszych kolarzy udających się na start wielkiego międzynarodowego wyścigu Praga — Warszawa. Jak już podawaliśmy Polska zgłosiła 3 drużyny, starannie ponoć przygotowane, wyposażone w odpowiedni sprzęt.

Za kulisami wyścigu często słyszy się zdania, o szczęśliwie zestawionych składach pod każdym względem kompletnych w pojęciu tego wszystkiego, co wymagane jest od drużyny. Przyjrzyjmy się z bliska naszym reprezentantom. Spróbujmy ich scharakteryzować indywidualnie i jako całość, jako zespół porównać ze sobą. Czy możemy dać jakąś ocenę ich wartości sportowej?

USTROŃ MILCZY

Nie będzie to zadanie łatwe, przy braku właściwego materiału. Jesteśmy u progu sezonu, mając za sobą jedynie szczupłe nieoficjalne meldunki z treningów przeprowadzanych na obozie w Ustroniu. A Ustroń, ze swą malowniczo położoną polaną i zacisznym pensjonatem „Pokój", w którym kolarze rozbili namioty na czas treningów uporczywie milczy.

Wszystko co się tam dzieje, a szczególnie sprawa formy zawodników, kondycji, okryte jest nadal nimbem tajemniczości. Znane są składy drużyn. Dalsze informacje po pierwszym, po drugim, trzecim piątym czy ostatnim etapie wyścigu. Kolarskie władze spod znaku PZKol.-u obrały taką taktykę wobec mniej lub więcej ciekawskich i na to nie ma rady, gdybyś nawet oznajmił im na piśmie, że z takiego stanu rzeczy jesteś niezbyt zadowolony.

Nie będziemy eksperymentować —oświadczono nam podczas jednej z towarzyskich rozmów. Zestawiając składy osobowe drużyn posługiwaliśmy się starymi nazwiskami.

Teoretycznie rzecz biorąc rozumowanie takie wydaje się nie pozbawione słuszności jeśli założymy, że stara wiara, mająca kolosalne doświadczenie, rutynę potrafi wylegitymować się odpowiednią formą. Bo cóż spryt, rutyna, umiejętność pokonywania trudów ciężkiego etapowego wyścigu gdy nogi, serce, czy płuca odmówią posłuszeństwa, nie wytrzymają tempa narzuconego przez przeciwników.

DOBOROWE TOWARZYSTWO

A wyścig tegoroczny, spoglądając na listę uczestników, wydawać się może ciężkim, bardzo ciężkim. **Francuzi, Włosi, Czesi,** dobrze przygotowani **Węgrzy, Rumuni, Bułgarzy,** nieznani nikomu z nas **Albańczycy** czy **Finowie** — to wszystko razem wziąwszy tworzyć może kłopotliwe sytuacje — tak dla największych optymistów, jak i dla nielicznej już dzisiaj gromady wiecznych pesymistów, skazujących zazwyczaj kolarskie nasze starty na niepowodzenia. Jakże słuszne wydaje się na tle tego stanowisko zajęte przez władze kolarskie. Czy nie cechuje go powaga, objawiająca się w spokoju przedwyścigowym.

Nie przeprowadzamy więc tak zwanego huczku przed imprezą. Nie stawiamy horoskopów, nie przewidujemy. W milczeniu i spokoju przygotowują się nasze zespoły do czekających ich zmagań. Nikt nie bladnie na wieść o starcie groźnych zawsze w kolarstwie Francuzów. Nikt nie speszy się zapewne **gdy stanie w Pradze obok Włochów.** Walka toczyć się będzie na arenie sportowej, w sportowej przyjaznej atmosferze, a zwycięzcy wypatrywać będziemy na mecie etapów — Pardubic, Brna, Gotwaldowa, Morawskiej Ostrawy, Katowic Wrocławia, Łodzi i Warszawy.

CZY WYGRAMY

Czy uda się nam powtórzyć zeszłoroczny piękny sukces drużynowego zwycięstwa?

Chcielibyśmy, nie ukrywamy, a jeśli przegramy — to przegramy tak, jak to w sporcie bywa, gdy trzeba ustąpić na rzecz silniejszego. Wie o tym kierownictwo polskich zespołów, wiedzą o tym nasi zawodnicy. Nie trzeba im przypominać o wielkich zadaniach jakie nań nałożono. Swiadomi są tego, jak najwyraźniej, sądząc po pełnej poświęcenia pracy w dniach treningów obozowych.

Nie powtarzamy więc starych oklepanych pytań — forma? — szybkość? O nic nie pytajmy trenera Wisznickiego, Zarząd Związku Kolarskiego. Nie pytajmy kolarzy. Darzymy ich wszystkich zaufaniem i zakładamy, że forma ich jest nie gorsza od zeszłorocznej, Zgadzacie się zapewne z nami ob. Wisznicki. Zarządzie Związku Kolarskiego i Wy kolarze zawodnicy: Kapiaku, Wójciku, Pietraszewski, Wrzesiński, Siemiński, Rzeźnicki — stanowiący zespół POLSKA I.

BEZ FILOZOFICZNYCH ROZWAŻAŃ

Obiecaliśmy charakteryzować postacie naszych reprezentantów. Nie traćmy więc czasu na filozoficzne rozważania, zacznijmy od Kapiaka, kapitana zespołu oznaczonego jak wiemy **Polska I.**

Kapiak — szosowiec w ścisłym tego słowa znaczeniu. Kolarz zdolny do największych poświęceń. Kapiak łączy w sobie zalety rasowego szprintera i doskonałego wytrzymałego tempiarza, odpornego na największe niekiedy przykrości szosowego wyścigu. Kapiak umie nie tylko dbać o siebie w czasie trwania wyścigu. Kapiak jak doświadczony dyrygent potrafi zawsze kierować podległym mu zespołem. Kapiak umie myśleć za siebie i innych, będąc w każdej chwili gotów do ofiar dla dobra drużyny. Nie przeraża go defekt roweru, przebicie gumy. Smieje się gdy do mety jest jeszcze kilkadziesiąt kilometrów, wie wówczas że odrobi straconą pozycję. A gdy jest inaczej, gdy na naprawę roweru jest późno, na nic się zdadzą wszelkie wysiłki — myśli już o następnym etapie, jutro będzie lepiej, po cóż więc rozdzierać z rozpaczy szaty.

Takim był Kapiak, takiego znaliśmy, czy się zmienił, czy podoła trudnemu zadaniu kapitana pierwszej drużyny? Napewno tak. Kierownictwo polskiego kolarstwa darzy go tym samym zaufaniem co i w roku ubiegłym.

Wrzesiński. — Zwą go koledzy „demonem szybkości". Istotnie kolarz ten wielokrotnie już dowiódł, że posiada szybką końcówkę. Jest ponadto b. wytrzymały, dobry taktyk i umie jeździć z „głową", zwłaszcza w końcowych fazach wyścigu.

Wójcik. — Zawodnik niezwykle wytrzymały. Odpowiadają mu wszelkiego rodzaju nawierzchnie dróg. Najodporniejszy jest chyba ze wszystkich kolarzy na upał. Wójcik jest wówczas w swoim żywiole. Jedną wielką zaletą Wójcika jest umiejętność jazdy w pojedynkę. Dlatego Wójcik prędzej niż wszyscy jego koledzy potrafi odrabiać stracony teren po defekcie roweru.

Rzeźnicki. — Kolarz dżentelmen. Szybki i wytrzymały. Będzie niewątpliwie i w tym wyścigu mocnym punktem pierwszej drużyny. Chodzą pogłoski o słabej jego formie. Ale to tylko „maglowe ploteczki". Kierownictwo obozu jest jednak innego zdania i nie zamierza przeprowadzać żadnej korekty w składzie pierwszej drużyny.

Siemiński. — Posiada wiele walorów prawdziwego etapowca. Jest wytrzymały rozporządza dość dobrą szybkością finiszów. lecz brak mu tego sportowego sprytu cechującego jego kolegów Kapiaka, Wrzesińskiego czy Pietraszewskiego.

Pietraszewski. — Posiada wszystkie zalety dobrego szosowca, szybkość i wytrzymałość. Jest to bodajże jeden z najbardziej ambitnych kolarzy. Dobry ponadto taktycznie. O nim chodzą słuchy na obozie, że właściwie już się „dotarł" — jest w formie.

Tak wygląda zespół Polska I. Biorąc miarą zeszłorocznych wyścigów, jest to drużyna najbardziej kompletna. Gdybyśmy mogli dzisiaj powiedzieć, że z formą ich jest nie gorzej od zeszłorocznej — możemy spokojnie oczekiwać ich startu.

POLSKA II

Wodzostwo tego zespołu powierzono staremu wydze szosowemu **Napierale.** Wybór nie wymagający żadnych komentarzy. Któż może mieć więcej rutyny, doświadczenia od popularnego Bolka. 20 lat startów mówi za siebie. Napierała z roli kapitana drużyny wywiąże się jak najlepiej — tego jesteśmy pewni.

Nowoczek — po ładnych wynikach ub. sezonu i w tym roku niezwykle sumiennie przygotował się do wyścigów. Jest to typ kolarza ambitnego i zawsze opanowanego.

Wyglenda. — Ma już za sobą 16 lat startów w wyścigach. Kolarz szybki, odważny. Mówią o nim, że jest wielkim spryciarzem na rowerze, zwłaszcza w końcowych fazach wyścigu. Wygięda niejednokrotnie dowiódł swej wielkiej zręczności; gdy chodzi o jakieś zawiłe sytuacje podczas finiszu. Ulubionym terenem finiszowym są dla niego bieżnie żużlowe.

Kudert. — Kolarz, któremu raczej odpowiadają biegi płaskie i jednoetapowe.

Czyż. — Jeden z najmłodszych naszych zawodników. Ma za sobą zaledwie trzy lata startów, ale niejednokrotnie błysnął wielkim talentem.

To samo można powiedzieć o jego koledze **Sałydze.** W naszym światku kolarskim przepowiadają mu wielką przyszłość. Starsi jego koledzy twierdzą, że jest on w doskonałej formie. Chodzi tylko o wytrzymałość, wiemy bowiem jak wiele wymaga się od kolarza na trasie trudnych wyścigów etapowych.

POLSKA III

W tym zespole mówią o jakichś maleńkich przesunięciach. Ostateczna decyzja zapaść ma w najbliższych godzinach, a wszystkiemu winien podobno obozowy lekarz. Kapitanem drużyny jest **Wandor.** Stary nasz znajomy. Uważamy, że sprosta zadaniu w roli kierownika zespołu.

Motyka. — Wzór wytrzymałości. Wszystkie niemal wyścigi kończył dotychczas na zaszczytnych miejscach. Lubi biegi etapowe, najbardziej mu one odpowiadają gdy są rozgrywane w ciężkich warunkach.

Mich — kolarz wielkiej przyszłości. Niezwykle ambitny, koleżeński. W wyścigach gotów do największych poświęceń na rzecz swoich kolegów z drużyny, nawet kosztem utraty dobrej własnej lokaty. Jedyną wadę jaką można mu przypisać — to brak wiary we własne siły. Miejmy jednak nadzieję, że po doświadczeniach ub. roku, Mich radykalnie się zmienił.

Targoński. — Powrót tego kolarza po długiej bezczynności witać należy z radością. Już sam fakt zaliczenia go do zespołu świadczy o jego starannym przygotowaniu. Wszyscy, którzy mają łączność ze sportem zdają sobie sprawę jak trudno osiągnąć jest właściwą formę po wielu latach pauzowania. Dzisiaj najbliżsi jego koledzy wyrażają o nim, że jest dobry.

Targoński, ongiś specjalista etapowy nie zawiedzie i tym razem.

Bukowski. — Na wzór Micha kolarz o wielkich możliwościach. W roku ub. dzielnie się spisał podczas licznych etapów. Ma już za sobą „Tour de Pologne" i Praga — Warszawa. Kolarz rozporządzający szybką końcówką i wytrzymały — będzie niewątpliwie mocnym punktem swojej drużyny.

Leśkiewicz — to przedstawiciel młodej generacji. Kolarz jednak o zmiennej formie. Raz jest ona błyskotliwa, innym razem sprowadza go do rzędu zwykłych zjadaczy chleba Poza tym kolarz ambitny, wytrzymały i szybki.

Wspomnieliśmy, że w drużynie trzeciej mogą zajść zmiany. Może pojedzie Olszewski, może Paprocki zastąpi kogoś ze swych kolegów. Ale tu będzie decydowała jak nadmieniliśmy — medycyna.

* * *

Dając ocenę wszystkich trzech naszych zespołów. Ocenę zestawioną raczej na podstawie zeszłorocznych wyników, drużyny nasze są dobrze dobrane. Jak się spisza na trasie wyścigu i przy niezwykle ciężkiej konkurencji zagranicznych kolarzy — przekonamy się w niedługim już czasie. Wierzyć nam tylko wypada, że obóz w Ustroniu spełnił swoje zadanie.

Czy wiecie, że...

KAPIAK JÓZEF, ma lat 35, jest członkiem KS „Ogniwo" Warszawa. Z zawodu urzędnik.

WRZESINSKI WACŁAW, lat 30, przynależność klubowa ZZK „Polonia" Warszawa. Zawód — urzędnik.

RZEŻNICKI MARIAN, lat 38, ZZK „Polonia" Warszawa. Jest właścicielem firmy rowerowej w Warszawie.

WÓJCIK WACŁAW, KS „Ogniwo" Warszawa, lat 29 z zawodu urzędnik.

SIEMIŃSKI ROMAN, lat 29, zawód — urzędnik Elektrowni Miejskiej w Warszawie.

PIETRASZEWSKI LUCJAN, chociaż z krwi i kości łodzianin, startuje w bież. sezonie w barwach warszawskiej Gwardii. Lat 32, z zawodu szofer mechanik.

NAPIERAŁA BOLESŁAW, lat 40, zawód — instruktor w Tramwajach Miejskich w Warszawie.

NOWOCZEK ROBERT, lat 30, pracuje w charakterze kontrolera technicznego w Państwowej Fabryce Rowerów w Wirku.

WYGLENDA WILHELM, lat 33, zatrudniony jest w przemyśle chemicznym.

KUDERT, lat 35, zawód — mechanik.

CZYŻ, lat 26, z zawodu maszynista kolejowy.

WANDOR WŁADYSŁAW, RKS „Legia" Kraków, lat 35. Jest kier. działu rowerów i motocykli w krakowskim „Motozbycie".

MOTYKA WŁADYSŁAW, lat 37, zawód tokarz metalowiec, przynależność klubowa KTK.

MICH STEFAN, lat 27, przedstawiciel warszawskiej Gwardii. Zawód — mechanik samochodowy.

TARGOŃSKI EUGENIUSZ, lat 37, „Gwardia" Warszawa. Jeden z najzdolniejszych konstruktorów rowerowych. Targoński przed wojną przeprowadzał rewolucję w sposobie budowy ram wyścigowych, opierając się w swych konstrukcjach na własnych doświadczeniach, nabytych podczas wieloletnich startów.

LESKIEWICZ JERZY — wzorem Pietraszewskiego zasilił również warszawską „Gwardię". Ma lat 22. Pracuje jako magazynier w przemyśle CZMPW.

BUKOWSKI ROMAN, lat 30, przynależność klubowa „Gwardia" — Warszawa.

(J. Z.)

Czesi będą groźniejsi niż Francuzi

twierdzi Napierała

Różne style, różne sposoby jazdy, różny sprzęt zademonstrują kolarze podczas tegorocznego biegu kolarskiego Praga — Warszawa. Organizatorzy sygnalizują Francuzów, Włochów, Rumunów, Bułgarów, Albańczyków, Węgrów, Finów i doskonale podobno przygotowane zespoły bratniej Czechosłowacji. Dla miłośników kolarstwa będzie to wielką ucztą. Na temat zawodników francuskich rozmawialiśmy z Napierałą.

On bowiem podczas swego długiego pobytu we Francji najbardziej poznał ich metody jazdy.

Posłuchajmy więc co mówi siedmiokrotnie koronowany mistrz Polski.

— Nie znane są nam dotychczas nazwiska naszych francuskich przeciwników. Jedno tylko jest pewne, że jeśli Francuska Federacja Robotnicza zdecydowała się na start w wyścigu praskim, to należy liczyć się z mocnymi zespołami. A we Francji, gdzie kolarstwo jest niemal sportem narodowym — zestawienie doborowych trzech zespołów nie nastręcza najmniejszych chociażby trudności. Jeśli chodzi o styl jazdy — to Francuzi reprezentują całkiem inny niż my. Tam wyścig cechuje wielka nerwowość, polegająca na ustawicznych morderczych zrywach na przestrzeni całej trasy wyścigu. W biegach we Francji startuje jednocześnie dwustu, a niekiedy ponad trzystu kolarzy. Jest rzeczą zrozumiałą, że na gładkiej nawierzchni francuskich szos tempem, nawet najsilniejszym, nic się nie zrobi. Jedynie ustawiczne zrywy, ciągła szarpanina, polegająca na osiągnięciu jak największych szybkości daje właściwe rezultaty. Takie serie, a jest ich niekiedy bardzo wiele formują dopiero czołową grupę.

— A jak pan ocenia amatorów francuskich w roli etapowców?

— Amatorzy Francji przyzwyczajeni są do biegów etapowych, lecz biegów niezbyt ciężkich. Wyścig Praga — Warszawa powinien być dla nich trudną przeprawą, bez względu na to jaką reprezentować będą klasę. **Jest pewne, że łącznie z Włochami powinni grać w początkowych etapach pierwsze skrzypce.** Dla nas Polaków — proszę mi wybaczyć za zbytni mój optymizm — najgroźniejszymi przeciwnikami, jeśli chodzi o całość wyścigu licząc od startu w Pradze do mety w Warszawie — będą kolarze Czechosłowacji.

— A co pan może powiedzieć o naszych przygotowaniach?

— Obóz w Ustroniu, moim zdaniem, dał jak najlepsze wyniki, trudno jest jednak coś mówić na temat formy poszczególnych moich kolegów Jest to dopiero początek sezonu. Właściwe szlifowanie kondycji nastąpi podczas wyścigu. Mogę tylko zapewnić, że wśród polskich drużyn panuje dobry, pogodny nastrój. Nie znaczy to, byśmy byli zarozumiali na tle naszych możliwości w wyścigu, o to prosimy nas nie posądzać. Wszyscy kolarze polscy zdają sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nich spadła jako na reprezentantów i niewątpliwie dołożymy jak największych starań, by sport polski godnie reprezentować. Nie myślimy dzisiaj o wynikach. Pojedziemy jak najlepiej, **tak jak tylko nas jest na to stać. A przecież koła w rowerach różnie się kręcą. Jedne prędzej, drugie wolniej.**

(J. Z.)

* **Podane w prasie składy** 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga— Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polanie, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportową PZKol.

W propozycjach kierownictwa zajdą pewne drobne zmiany.

Biuletyn z przygotowań

do wyścigu Praga-Warszawa

FRANCUZI RPZYSYŁAJĄ 18 KOLARZY

WARSZAWA. Komitet Organizacyjny w Warszawie otrzymał zgłoszenie kolarzy francuskich do wyściu P—W. Startować będą trzy reprezentacyjne drużyny robotnicze, po 6 zawodników.

W drużynach francuskich znajdą się najlepsi kolarze Francji, posiadający licencje UCI, amatorskie i niezależnych.

WARSZAWA Do Komitetu Organizacyjnego w Pradze napłynęła imienna lista trzech drużyn francuskich. Skład drużyn francuskich przedstawia się następująco:

I drużyna: Antoine Tarrega, Eugene Gartier Fausten Donati, Charles Riegert, Jean Evesgue i Marcel Baquet.

II drużyna: Elie Bathie, Rene Prieaut, Roger Ilith, Michel Garcia, Henri Beaumont, Maurice Herbulot.

III drużyna — Albert Darbois, Robert Prieur, Georges Benedetto, Rene Labois, Edouard Gougeon, Raymond Bordel.

WĘGIERSKI ZWIĄZEK KOLARSKI podał w poniedziałek skład osobowy swych drużyn narodowych. Pierwszą drużynę tworzą: Jonas, Vida, Kovaces, Biro. Sere, Otvoes, drugą — Mayer Gal Papp, Irhazy, Karasz i Tobias. Jako rezerwowi wyznaczeni zostali: Kaiser i Nyakas.

* * *

WŁOSKA FEDERACJA SPORTU ROBOTNICZEGO zwróciła się do Komitetu Organizacyjnego w Warszawie z zapytaniem ,ile drużyn można wystawić maksymalnie do wyścigu Jak z tego wynika, Włosi poważnie przygotowują się do wyścigu i należy liczyć się z wystawieniem przez nich dwóch, lub trzech drużyn

Formalności transportowe zostały już załatwione i kolarze włoscy wraz ze sprzętem przyjadą do Pragi samolotem.

EMIL ZATOPEK W WARSZAWIE

* **Komitet Organizacyjny wyścigu Praga — Warszawa** pertraktuje obecnie z COS w Pradze, w sprawie startu Emila Zatopka w Warszawie, w programie zakończenia wyścigu Praga — Warszawa.

Komitet otrzymał z Warszawy wiadomość, iż udział Zatopka nie jest jeszcze zdecydowany i jest uzależniony od tego, kiedy odbędą się długodystansowe mistrzostwa lekkoatletyczne CSR (projektowane na dzień 8 maja).

W wypadku ewentualnego przełożenia mistrzostw na dzień 24 kwietnia, Zatopek otrzyma pozwolenie na start w Warszawie w konkurencji międzynarodowej. W wypadku jednak, gdy mistrzostwa odbędą się 8 maja — Zatopek będzie mógł wystąpić w Warszawie w biegu pokazowym z polskimi długodystansowcami.

Ostateczna decyzja zapadnie na posiedzeniu sekcji lekkoatletycznej COS.

Śląsk godnie powita kolarzy w wyścigu Praga-Warszawa

KATOWICE. Kilkutygodniowe prace organizacyjno-przygotowawcze Komitetu Etapowego w Katowicach II Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Parga — Warszawa dobiegają końca. Wysiłki katowickiego Komitetu Etapowego szły w kierunku jaknajstaranniejszego przeprowadzenia wyścigu na trasie prowadzącej przez województwo śląsko dąbrowskie, od punktu granicznego w Chałupkach do granicy województwa dolnośląskiego w Skorogoszczy.

W łonie katowickiego Komitetu Etapowego powstały podsekcje: sportowa, kwaterunkowa, aprowizacyjna sanitarna nagrodowa, dekoracyjna i propagandowa i każda po myśli zaleceń ogólnego Komitetu Organizacyjnego pracuje na swym odcinku.

Sekcja sportowa odpowiedzialna za stronę sportową, przygotowuje poza tym atrakcyjną imprezę, która odbędzie się w dniu zakończenia Etapu Morawska Ostrawa — Katowice 6 maja na stadionie Pogoni. Na program tej imprezy składać się będzie gymkhana motocyklowa (jazda zręczności na motocyklach) z udziałem czołowych zawodników Pogoni, Gwardii, Polonii Bytom i Rybnickiego KM. Organizacja tej imprezy spoczywa w rękach Śląskiego Okręgowego Związku Motocyklowego.

Kwatery i wyżywienie zostało kolarzom i uczestniczącym w wyścigu gościom zapewnione. Ulokowani oni będą w katowickich hotelach, a stołować się będą w restauracji „Savoy".

Punkty sanitarne stałe i lotne organizuje Polski Czerwony Krzyż.

Nagrody dla zwycięzców Etapu i wyścigu ufundowane przez przedstawicieli władz, partii przemysł zostaną od dnia 21 bm. wystawione w Katowicach przy ul. 3 maja w Spółdzielni „Książka".

Katowice i miasta przez które prowadzić będzie trasa wyścigu przygotowują odpowiednią dekorację i wystawią specjalne bramy powitalne. Samorzutnie powstałe komitety terenowe, na czele których stanęli prezydenci i burmistrzowie miast oraz starostowie.

Na stadionie i wzdłuż trasy publiczność informowana będzie o przebiegu wyścigu przez megafony.

Już w przededniu wyścigu odbędzie się w Katowicach koncert orkiestry kolejowej, a na dwóch ruchliwszych placach wystawione zostaną tablice z plastyczną mapą trasy wyścigu, na których codziennie umieszczane zostaną komunikaty z przebiegu walki na trasie.

Już za 7 dni start kolarzy do Wyścigu Pokoju



Z obozu naszych kolarzy w Ustroniu: 1) Bałtyki zdały próbę podczas 200 km. wyścigu, 2) Baza operacyjna polskich kolarzy w Ustroniu — pensjonat Huty Pokój, 3) Jazda wachlarzykiem (pierwszy od lewej Wójcik, Nowoczek i Pietraszewski, 4 i 5) — 5,500 kalorii otrzymują kolarze dziennie na obozie, 6) Doktór Szacki z Centrum Medycyny Sportowej dokonał badania zawodników, 7) Defekt, 8) „Dzwonnik z Notre Dame" w kreacji Kuderta, 9) Pietraszewski zadowolony „z przydzielonego mu „Bałtyka" bada gruntownie swą maszynę, 10) Wójcik na trasie, 11) Nowoczek na treningu, 12) Kudert naprawia defekt. — Od lewej I-sza drużyna reprezentacyjna Polski: Wójcik, Kapiak, Pietraszewski, Wrzesiński, Rzeźnicki, Siemiński. — Od prawej II-ga drużyna: Napierała, Kudert, Wyglenda, Nowoczek, Sałyga, Czyż. — U dołu rezerwowi I-szej drużyny: Paprocki, 2) Łazarczyk, 3) III-cia drużyna reprezentacyjna Wandor, Leśkiewicz, Motyka, Mich, Targoński i Bukowski.